

Powitanie Nowego Roku

Wesoło, spokojnie i w dobrym nastroju minęła w całym kraju noc sylwestrowa. Nowy Rok powitano — jak Polska długa i szeroka — tysiącami balów i zabaw. Nie mniej hucznie jak w lokalach bawiono się w domach prywatnych.

WARSZAWA

W stolicy w balach uczestniczyło ok. 25 tys. osób; kilkanaście tysięcy wzięło udział w różnego rodzaju imprezach, tysiące bawili się kameralnie w mieszkaniach.

Najbardziej pomysłowe bale zorganizowała stołeczna młodzież. W stołecznym Domu Kultury odbył się chyba pierwszy w naszym kraju bal sylwestrowy, na którym goście nie wypili nawet kropli alkoholu, a mimo to bawili się wesoło.

Po raz pierwszy w nowym lokalu „podarowanym” studentom Politechniki przez wojsko urządził bal „Stodoła”. Zespół kabaretowy przygotował szopkę noworoczną. Tańcem lansowanym przez bywałców klubu była cha-polka.

Największy bal odbył się w Pałacu Kultury i Nauki. W salach renowowanych bawili się ok. 2 tys. pracowników wolskich zakładów pracy oraz ich rodziny.

Noc sylwestrowa w Warszawie minęła na ogół b. spokojnie. Milicja np. w czasie doby interweniowała w 237 awanturach rodzinnych, bójkach ulicznych i drobnych zacięciach, podczas gdy w dzień powszedni notuje się przeciętnie ok. 370 interwencji. Pogotowie Ratunkowe wyjechało ok. 500 razy (średnia wynosi ok. 300). Najczęstszymi przypadkami były ataki nerek i zatrucia.

WROCLAW

Wypełnione do ostatniego miejsca były w okresie noworocznym dolnośląskie miejscowości wypoczynkowe, w których gościło ok. 50 tys. wczasowiczów i turystów, krajowych i zagranicznych.

Kolorowymi raketami i bicieciem w stary dźwięk znajdujący się na wieży schroniska powitano Nowy Rok w wysokogórskim schronisku PTTK w samotni nad Małym Stawem. Grupa turystów z Wałbrzyska spędziła chyba najoryginalniej w Polsce noc sylwestrową na nartach, przemierzając główną partię Karkonoszy, od Szklarskiej Poręby do Karpacza. W Szklarskiej najlepiej bawiono się w klubach Funduszu Wczasów Pracowniczych: „Kapryś” i „Sasanka”.

Przez dwa świąteczne dni w Karkonoszach padał śnieg, ale warunki narciarskie były dobre jedynie w wysokich partiach gór, przede wszystkim na Srebrnej Grani, w Białym Jarze i w rejonie Szrenicy.

We Wrocławiu do najbardziej udanych zabaw należały bale na Politechnice, w Operze i Klubie Dziennikarza. Podobnie jak w całej Polsce również w stolicy Dolnego Śląska odbyło się wiele ślubów.

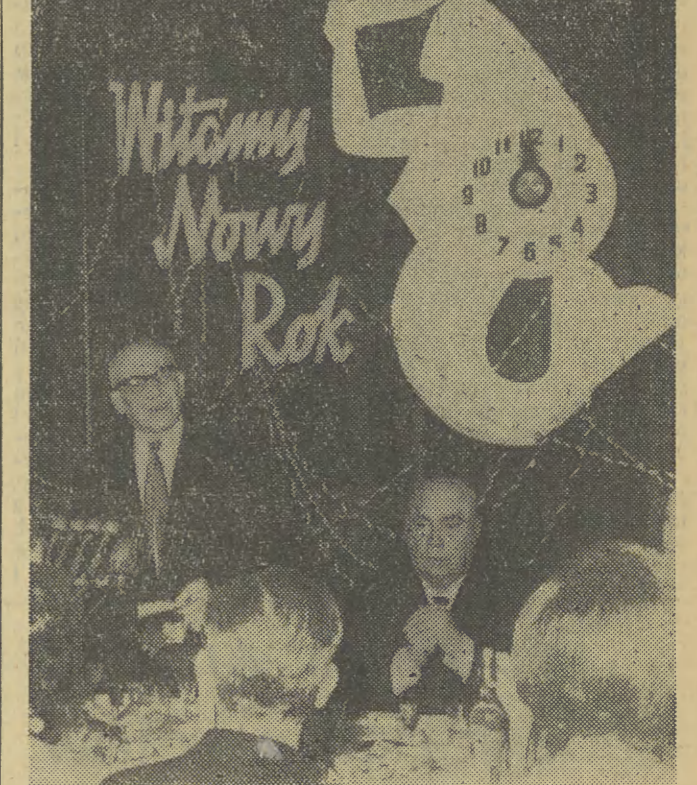
(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Gazeta Krakowska logo and publication details: Kraków 2 stycznia 1968 r. Nr 1 (6178). Rok XXIX, Cena 50 gr, Wyd. A.

Bal sylwestrowy w KC PZPR Toast Wł. Gomułki

WARSZAWA (PAP) Tradycyjnym zwyczajem żegnano stary rok i witano rok nowy — 1968, na zabawie sylwestrowej w Komitecie Centralnym PZPR. Spotkanie przebiegało w miłej, bezpośredniej atmosferze. Na kilka minut przed godz. 23 przy stołach w Sali Dębowej zajmują miejsca: I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC, członkowie KC PZPR. Z chwilą, gdy wskazówki zbiegają się na godzinie 12 oraz rozlegają się dźwięki uderzeń zegara, oznajmiające nowy rok 1968, milknie ożywiony gwar i rozbrzmiewa tradycyjne „Sto lat”.

Toast wznieśli przez Władysława Gomułkę obecni przyjmując gorącymi oklaskami.



Spotkanie noworoczne I sekretarza KW PZPR z aktywem Huty im. Lenina

(Inf. wł.) W ubiegłą sobotę I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Czesław Domagała spotkał się w budynku dyrekcyjnym z aktywem społeczno-politycznym i gospodarczym Huty im. Lenina. W spotkaniu tym udział wzięli również sekretarz KW PZPR tow. Jerzy Pękala, dyrektor naczelny Huty im. Lenina tow. Bohdan Kolomyjski, dyrektorzy poszczególnych pionów największego polskiego kombinatu metalurgicznego.

Na wstępie spotkania I sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR tow. Tadeusz Wachowski, serdecznie powitał tow. Czesława Domagałę, co zebrani na sali przyjęli z ogromnym aplauzem. Z kolei przemówił I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Czesław Domagała. (Obszerne fragmenty przemówienia drukujemy poniżej.)

Naczelny dyrektor Huty im. Lenina tow. Bohdan Kolomyjski przedstawił listę osiągnięć i zamierzeń produkcyjnych krakowskiego kombinatu, wyraził nadzieję, że obowiązki powierzone do wykonania przez partię i rząd, załoga nowohucka wypełni z honorem.

Obywateli i Towarzysze! Niedawno prasa donosiła o wyprodukowaniu — po raz pierwszy w historii naszego kraju — dziesięciomilionowej tony stali w skali rocznej. Cieszymy się z tego wielkiego sukcesu. Szczególny powód do dumy macie jednak Wy, krakowscy hutnicy, ponieważ przeszło jedna trzecia całej produkcji stali naszego kraju, wyszła z potężnych, nowoczesnych pieców Waszego Kombinatu, noszącego imię genialnego przywódcy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — Włodzimierza Lenina.

Wielu z Was znane jest opowiadanie o naszym królewskim poście, który niegdyś, znalazłszy się u niemieckiego cesarza, rzucił złoty pierścień do, pokazywanych mu z pychą, wielkich skrzyń ze skarbami i wypowiedział znamienne słowa: „Idź złoto do złota. My Polacy, bardziej kochamy się w żelazie”.

Słowa te długo nie znajdowały potwierdzenia w dziejach naszego kraju. Nawet jeszcze w Polsce sanacyjnej roczna produkcja stali wynosiła mniej, niż połowę, obecnej produkcji Kombinatu im. Lenina. A przecież zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że o potęgę ekonomiczną państwa, o jego siłę militarne, (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Powódź w Brazylii

NOWY JORK — LONDYN (PAP) Obfite deszcze spowodowały powódź w 6 stanach Brazylii. Na południu stanu Bahia 30 tys. osób pozostało bez dachu nad głową. Liczba ofiar śmiertelnych nie jest jeszcze dokładnie znana. W ciągu 2 ubiegłych lat w podobnych warunkach zginęło 2 tysiące osób.

Apel papieża o zaprzestanie wojny w Wietnamie

RZYM (PAP) W pierwszym dniu 1968 r. papież Paweł VI zwrócił się z apelem do wszystkich państw, zamieszanych w konflikt wietnamski, aby próbowały podjąć wszelkie kroki, w celu zakończenia „tego bolesnego konfliktu”. Papież obchodzi dzień 1 stycznia jako dzień modłów o pokój światowy.

Amerykanie naruszyli układ o zawieszeniu działań wojennych w Wietnamie

Agencja Reutersa donosi, że w niedzielę o godz. 18 czasu sąjonońskiego (tzn. o 11 czasu warszawskiego) wszedło w życie zawieszenie broni, proklamowane na okres Nowego Roku. Stany Zjednoczone i reżim sąjonoński ograniczyły czas trwania rozejmu do 36 godzin, pomimo że Front Wyzwolenia Narodowego ogłosił ze swej strony 3-dniowe wstrzymanie się od działań wojennych. Rzecznik dowództwa amerykańskiego oświadczył, że wkrótce po wejściu w życie rozejmu, ustały walki na wszystkich frontach.

W SKRÓCIE

Przywódca Partii Republikańskiej w Izbie Reprezentantów, Gerald Ford oświadczył, że istnieje możliwość wyboru przyszłego prezydenta przez Izbę Reprezentantów. Zdarza się to bardzo rzadko w historii USA. Ostatni taki wypadek nastąpił 143 lata temu. Dzieje się to wówczas, gdy awaj kandydati otrzymują jednakową ilość głosów i wtedy pojawia się kandydat trzeciej, silnej partii.

Jaka będzie pogoda? Znajdujemy się w zasięgu zatoki niżowej, związanej z ośrodkami w rejonie Danii i Wysp Brytyjskich. Dziś nastąpi stopniowy wzrost zachmurzenia. Towarzyszyć mu będą opady śniegu. Temperatura w dzień na nizinach od +1 do +3 st., na Pogórzcu od 0 do -3 st. W nocy na całym obszarze do -4 st. W Tatrach za dnia około -8 st., zaś nocą do -10 st. Wiatry słabe i umiarkowane, jedynie w Tatrach okrytymi dość silne, z kierunków południowych. (j)



Na zdjęciu od lewej: sekretarz KW PZPR Jerzy Pękala, I sekretarz Komitetu Fabrycznego Huty im. Lenina Tadeusz Wachowski, I sekretarz KW PZPR Czesław Domagała, naczelny dyrektor Kombinatu Bohdan Kolomyjski i przewodniczący Rady Robotniczej Jan Stefanik w czasie noworocznego spotkania z aktywem HIL. Fot. O. Link

Sukces powiatu krakowskiego w budownictwie drogowym

(Inf. wł.) Plan budowy 72 km dróg lokalnych w pow. krakowskim na rok 1967 został wykonany przed terminem. Wykonane i przekroczone zostały również zadania modernizacji dróg. Na zaplanowanych 12 km oddano 23,3 km nawierzchni bitumicznej. Pomyślna realizacja budowy dróg jest wynikiem dużego zrozumienia ważności tego problemu przez aktyw partyjny i społeczeństwo powiatu. Szczególnie czynne i bezinteresownie zaangażowane są społeczeństwa w postaci świadczeń pracy fizycznej, jak i środków finansowych w ramach czynów społecznych.

Wielką pomoc w realizacji tych zadań udzieliło kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz Prezydium WRN w Krakowie. Dalsza likwidacja wiekowych zaniechań w budownictwie dróg pow. krakowskiego znajduje się w obecnym — 1968 r. jak i w latach następnym, w centrum uwagi aktyw partyjnego i Frontu Jedności Narodu w powiecie. (j)

Rozgłoszenie greckie nie nadały powołania króla Konstantyna

PARYŻ (PAP) Jak donoszą z Rzymu, przebywający tam od 13 grudnia ub. roku król Grecji Konstantyn przesłał do Aten taśmę z nagraniem przemówieniem noworocznym do narodu. W przemówieniu tym wzywał on Greków do jedności oraz wyraził nadzieję, że wkrótce znajdzie się znowu w kraju. Agencje informacyjne donoszą z Aten, że przemówienie Konstantyna nie zostało nadane przez rozgłoszenie greckie, które emitowały jedynie wystąpienia premiera faszyzowskiego rządu Jeorjosa Papadopolosa oraz mianowanego przez juntę wicekróla generała Zoitakisa. Ten ostatni poinformował, iż zgodził się na objęcie stanowiska regenta, aby zachować monarchię konstytucyjną. Według komunikatu ministerstwa sprawiedliwości junty ateńskiej, do 29 grudnia ub. roku zwolniono z więzień na podstawie ustawy o amnestii 284 osoby. Tak więc rozdmuchana przez propagandę rządową amnestia nie objęła nikogo spośród wielu tysięcy więźniów przetrzymywanych na licznych wyspach w obozach zorganizowanych na wzór hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

W średniowiecznych piwnicach najpiękniejsza kawiarnia Krakowa

(Inf. wł.) Przez blisko siedem lat trwały prace remontowo-konserwatorskie na Wieży Ratuszowej w Krakowie. Przed paroma tygodniami przekazano miastu odremontowaną wieżę, w ubiegłą sobotę nastąpiło uroczyste otwarcie przepięknej kawiarni w piwnicach znajdujących się pod dawnym ratuszem. Na uroczystości oddania do użytku kawiarni przybyli gospodarze miasta z przewodniczącym Prez. RN m. Krakowa Zbigniewem Skolickim na czele. Bez najmniejszej przesady można powiedzieć, że nowo otwarta kawiarnia — obliczona na około 1800 osób — zalicza się będzie do najbardziej reprezentacyjnych lokali tego typu w całym kraju. W XIV i XV-wiecznych piwnicach, usytuowanych w wyjątkowo konstrukcyjnie, kamiennymi portalami, malenkimi średniowiecznymi okienkami — ustawiono dębowe stoły, ławy i zydle zrobione przez najlepszych rzemieślników z Kalwarii, na ścianach zawieszono kute świeczniki i oryginalne oświetlenie (abakury zastąpiły powłoki z... rogu). Kelnerki ubrane w stroje mieszczek krakowskich serwować będą klientom małą czarną, różną słodkości i wino w antałkach.

„Zielona droga” ze Śląska pod Giewont

KRAKÓW (PAP) O blisko 50 km przybliży się Śląsk do Giewontu, już w najbliższym sezonie letnim. O tyle skróci się drogę dojazdu ze Śląska do Zakopanego. Oddany bowiem zostanie do użytku jeden z najpiękniejszych w Polsce, odcinek tzw. drogi karpackiej. Prowadzić on będzie przez Zawoję, przełęcz Krowiarki, Zubrzyce, Jablonkę i Chochołowo do Zakopanego. Wyeliminuje to dotychczasową jazdę przez Kraków — najbardziej przeciążoną arterię kołową w kraju.

Budowa „zielonej drogi” dla śląskich górników i hutników dobiega końca. Była to jedna z najtrudniejszych inwestycji tego rodzaju. Np. ok. 10 km odcinek z Zawoi przez przełęcz Krowiarki do Zubrzyce Górnej, gdzie różnica wzniesień wynosi 400 m, wytyczono w zalesionym terenie.

Depesza z okazji święta narodowego Kuby

Z okazji święta narodowego — 9 rocznicy zwycięstwa rewolucji kubańskiej, przewodniczący CRZZ Ignacy Łoga — Sowiański przesłał do sekretarza generalnego CTC Kuby Miguela Martína depeszę z serdecznymi braterskimi pozdrowieniami dla wszystkich ludzi pracy Republiki Kuby.

W ostatni dzień starego roku oddano również do użytku bar kawowy w Sukleńnicach na ok. 160 miejsc. (ans) Fot. Wacław Klag

Życzenia noworoczne w Belwederze

WARSZAWA (PAP) Jak co roku, 1 bm. w godzinach południowych wyłożona była w Sali Pompejańskiej w Belwederze księga życzeń noworocznych. Do wyłożonej księgi, życzenia noworoczne wpisywali do księgi również sędziowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce. Przy wpisywaniu życzeń obecny był sekretarz Rady Państwa — Julian Horodecki

Pięcioraczki w Australii

LONDYN (PAP) 31 bm. przyszły na świat w szpitalu w Brisbane pierwsze australijskie pięcioraczki, trzy dziewczynki i dwóch chłopców. Ich rodzice 36-letnia Patricia i 34-letni Roger Abraham — mają już czworo dzieci, dziewczynki w wieku 5 i 7 lat oraz bliźnięta, chłopca i dziewczynkę, urodzone przed rokiem. Matka czuje się dobrze, zaś pięcioraczkom — jak stwierdzili lekarze

Trująca busola

NOWY JORK (PAP) 6 członków załogi fińskiego statku „Berny” zatruli się podczas wyczerzy wigilijnej alkoholem metylowym, zacierpiętym z busoli statku.

Z Pragi do Meksyku na piechotę

Do Paryża dotarły 4 młode turystki czeskosłowackie, zmierzające do Meksyku na igrzyska olimpijskie. Wyszły one z Pragi 13 października. Większość trasy zamierzają przebyć na piechotę, wyścigając oczywiście Kanał La Manche i Ocean Atlantycki.

DROGIE TOWARZYSZKI I TOWARZYSZKI!

Kiedy w tę noc sylwestrową wysłuchaliśmy przed chwilą dźwięków 12 uderzeń zegara, które zamknęły żywot roku starego — 1967 i jednocześnie otworzyły pierwszą kartę księgi życia roku nowego 1968 — to pierwsza nasza reakcją na tę zmianę czasu kalendarzowego wyraża się w pytaniu: jakim będzie ten rok nowy? Co niesie dla każdego z nas, dla naszego kraju i narodu, dla świata i ludzkości? Ta wiara w lepsze jutro jest cenną wartością człowieka i narodu, jest źródłem, z którego wszyscy czerpiemy wolę i siłę do pracy, i walki o realizację celów osobistych i społecznych, jakie przed sobą stawiamy.

Rok 1967, który przeszedł już do historii w sumie był rokiem korzystnym dla naszego kraju. W ciągu tego minionego roku zwiększył się nasz majątek ogólnonarodowy, rozbudowaliśmy ekonomikę kraju i narodu, dla świata i ludzkości? I chociaż nikt na pytanie to odpowiedzieć nie może, to przecież wszyscy witamy ten rok nowy z ufnością i optymizmem, składamy sobie wzajemnie najlepsze życzenia, wierzymy, że nie zawiedzie on naszych nadziei, jesteśmy przekonani, że będzie lepszy od swego poprzednika.

Dziś, kiedy wchodzimy w nowy rok, pragnę w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej złożyć z tego miejsca gorące podziękowania wszystkim ludziom pracy, którzy swym trudem i wysiłkiem przyczynili się do osiągnięcia naszego kraju w roku ubiegłym. W nowym roku życzymy sobie wszyscy, abyśmy mogli powiększyć i pomnożyć dobrą spuściznę roku ubiegłego, a zarazem usunąć niedostatek i ujemne pozycje z jego bilansu. Pomyślna realizacja zadań, nakreślonych w Narodowym Planie Gospodarczym na rok nowy — 1968 — trzeci z kolei rok bieżącej pięcioletki, będzie tym łatwiejsza im więcej (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Wielki konkurs NOWOROCZNY PKO i „Gazety Krakowskiej”

Illustration for PKO contest with text: „A” Najwyższe oprocentowanie daje książeczka wieloletnia. „B” Czyżby? Chyba raczej terminowa! 2. KTO MA RACJĘ „A” CZY „B”? KONKURS PKO KONKURS PKO

# Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Państwa i OK FJN Edwarda Ochaba

### TOWARZYSZE I OBYWATELE! DRODZY PRZYJACIELE!

U progu nowego roku pragnę w imieniu Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przekazać wszystkim ludziom pracy w miarę i na wsi najlepsze życzenia i serdeczne pozdrowienia noworoczne.

Pragnę również przekazać wyrazy uznania i wdzięczności milionom robotników, chłopów i pracowników wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, którzy swym rzetelnym trudem zapewniły wykonanie i przekroczenie niełatwych zadań Narodowego Planu Gospodarczego w roku 1967.

Szczególnie serdeczne słowa i myśli kierujemy ku tym, którzy pracują w ciężkich warunkach, na przykład w górnictwie pod ziemią, w hutnictwie przy roztokach gorących, w działach szkolonych dla zdrowia, w transporcie borykającym się nie raz z trudnościami stwarzanymi przez zimą, mrozy i zawieje.

Braterskie pozdrowienia ślęmy żołnierzom, milicjanom, marynarzom, pracownikom służby zdrowia i tysiącom robotników, którzy wie-

czoru sylwestrowego nie spędzą w gronie swych rodzin, lecz na posterunkach służbowych, w zakładach o ciągłym ruchu.

Wysiłek milionów ludzi pracy dał piękne rezultaty w ciągu dwu pierwszych lat realizacji bieżącego planu 5-letniego. Zwiększa zasługą na podkreślenie rezultaty osiągnięte w przemyśle i rolnictwie, co pozwala nam sądzić, że również zadania dalszego wzrostu gospodarki i kultury narodowej w roku 1968 będą w pełni wykonane, a Polska Ludowa umocni swą pozycję w braterskiej rodzinie krajów socjalistycznych i w życiu międzynarodowym.

Wspólnie z bratnimi krajami socjalistycznymi będziemy przeciwdziałać knowaniom sił militarystki i imperializmu. Będziemy pomagać ofiarom agresji w Wietnamie i w krajach arabskiego wschodu, będziemy nadal konsekwentnie bronić sprawy pokoju i w imię pokoju współdziałać z wszystkimi ludźmi dobrej woli. Horyzont międzynarodowy pokrywa liczne cenne chmury, ale mimo to ludzie pracy z ufnością patrzą w przyszłość.

Rozwój historyczny niesie wzrost sił pokoju, postępu i

socializmu, wzrost systematyczny choć nierównomierny, wzrost tych sił, do których należy przyszość całej ludzkości.

Trzydziestodwumilionowa Polska Ludowa stanowi silne i niezłomne ogniwo w wielkim międzynarodowym frontie walki o wolność wszystkich narodów, o ostateczny zwycięski koniec wojny, o pokój na całym świecie.

Z wiarą w przyszłość, skupieni wokół naszej partii i programu Frontu Jedności Narodu będziemy wytrwale pracować w imię naszych wielkich humanistycznych ideałów, w imię zwycięstwa naszej wielkiej socjalistycznej sprawy.

Wszystkim rodakom w kraju i za granicą życzę wszelkich pomyślności oraz najlepszych rezultatów w pracy dla dobra pokoju i przyjaźni między narodami wszystkich ras i wszystkich kontynentów.

Niech żyje i umacnia się Front Jedności Narodu w pracy i walce o pokój i socjalizm.

Niech żyje i rozkwita nasza ojczyzna — Polska Ludowa.

# Tradycja wizyt radzieckich okrętów na Morzu Śródziemnym

### MOSKWA (PAP)

Wizyty radzieckich okrętów wojennych w Zjednoczonej Republice Arabskiej stają się już tradycją — pisze specjalny wysłannik gazety wojskowej „Krasnaja Zwiezda”, który we wrześniu i październiku był na pokładzie okrętu-bazy „Machomet Gadżijew” podczas rejsu na Morzu Śródziemnym.

Okręt ten złożył drugą już wizytę w ZRA. Poprzednio był on tam w roku ubiegłym wraz z dwiema innymi jednostkami radzieckiej marynarki wojennej.

Korespondent pisze o serdecznym przyjęciu, które zgotowano marynarzom radzieckim w Aleksandrii. „Wyraźnie poproszono się pewne burzliwe agencje prasowe przeplądające, iż największa formacja radzieckiej floty wojennej, która kiedykolwiek odwiedziła Egipt, spotka się tam z chłodnym przyjęciem.”

Autor wskazuje, że podczas kilkutygodniowego rejsu wszystkie staki pod obcą banderą — wyjątkiem jedynie amerykańskie — które spotkało na Morzu Śródziemnym, korzystały z okazji, aby wyrazić sympatię wobec okrętów radzieckich i ich załóg.

Z filmów angielskich warto zasymulować dramat wojenny Anthony'ego Manna „Bohaterowie Telemarku”, barwny szerokoekranowy utwór „Urodzona na wolności”. Jamesa Hilla o oswojonej lwy w książkach Joy Adamson, drugi film z Beatlesami „Na pomoc” Richarda Lestera, komedie ukazujące lata niemowlęctwa lotnictwa pt. „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach” Kena Annakina z plejadą popularnych aktorów; z amerykańskich zaś — „Główna” „Kleopatry” Josepha Mandelwicza z Elizabeth Taylor, nakręcony częściowo w Polsce film wg powieści Kłosa „Noc generałów” Anatola Litwaka, „Udręka i ekstaza” Carola Reeda wg książki Irvinga

W 1968 r. na ekrany naszych kin wejdzie 180 nowych filmów fabularnych, a więc tyle co w roku ubiegłym.

Podobnie jak w poprzednich latach w repertuarze reprezentowane będą wszystkie ważniejsze kinematografie świata — stwierdza w rozmowie z przedstawicielem PAP dyrektor Centrali Wynajmu Filmów — Henryk Mosek.

Przewidziane są premiery ok. 20 pozycji polskich; 80 filmów sprowadzimy z krajów socjalistycznych, pozostałe — głównie z krajów zachodnich.

A oto niektóre spośród filmów wchodzących w 1968 r. na ekrany.

Ze Związku Radzieckiego otrzymamy dwie końcówki części tokstojowskiej „Wojny i pokoju”, Sergiusza Bondarczuka: „Rok 1812” i „Pierre Bezuchow”, a także nagrodzony Grand Prix na ostatnim festiwalu w Moskwie utwór jedynego z najwybitniejszych twórców radzieckich Sergiusza Gierasimowa pt. „Dziennikarz”, interesujący film litewski pt. „Schody do nieba” C. Nikołasa Sluckisa, dramat wo-

metro” i „Życie ziołozieja” z Jean Paul Belmondo, „Kobieta jest kobieta” Jean-Luc Godarda, „Pamiętnik kobiety w białej” Claude Autant Lary, dwa filmy o markizie Angeli — „Cudowna Angelika” oraz „Angelika i król”. Dla kin studyjnych przeznaczony jest słynny film Alain Resnais „Zeszłego roku w Marienbadzie”.

Z filmów angielskich warto zasymulować dramat wojenny Anthony'ego Manna „Bohaterowie Telemarku”, barwny szerokoekranowy utwór „Urodzona na wolności”. Jamesa Hilla o oswojonej lwy w książkach Joy Adamson, drugi film z Beatlesami „Na pomoc” Richarda Lestera, komedie ukazujące lata niemowlęctwa lotnictwa pt. „Ci wspaniali mężczyźni w swych latających maszynach” Kena Annakina z plejadą popularnych aktorów; z amerykańskich zaś — „Główna” „Kleopatry” Josepha Mandelwicza z Elizabeth Taylor, nakręcony częściowo w Polsce film wg powieści Kłosa „Noc generałów” Anatola Litwaka, „Udręka i ekstaza” Carola Reeda wg książki Irvinga

## 180 nowych filmów fabularnych

# Rek 1968 na dużym ekranie

jenny „Zenia, Zeneczka i Katusza” wg scenariusza i z pionierkami Bula Oksudawy, ekranizacji lemontowskiego „Bohatera naszych czasów” reż. Stanisława Rostockiego i „Żelaznego potoku” Aleksandra Serafiłowicza w reżyserii Jefima Dzigana. W kinach studyjnych przedstawiany będzie film moldawski „Czerwona polonina” Emilia Lotianu, a z myślą o najmłodszych widzach zakupiono „Bajkę o carze Saltanie” Aleksandra Ptuzki i „Cudowna lampka Aladyna” Borysa Rycariewa.

Wśród filmów czechosłowackich znajduje się sporo komedii, m. in. zabawny utwór satyryczny Jirzego Weissa „Morderstwo po naszymu”, filmowa wersja komiksowa „Kto chce zabić Jessi” Vaclava Vorliczka z Olgą Schoberovą, „Tango dla niedźwiedzia” Stanisława Barabasza oraz liryczny utwór Otokara Vavry „Romans na trąbce”, a także „Prywatne burze” reż. Hynka Boczana.

Jak zwykle bardzo interesująco zapowiadają się filmy francuskie. Duże powodzenie wróżyć można „Mężczyźnie i kobiecie” Claude Leloucha z Anouk Aimee, filmowi, który był w zeszłym roku bestsellerem ekranów paryskich. Obejrzymy także nowy musical Jacques Demy'ego pt. „Pani i Rochefort”, dwa filmy Louis Malle'a „Zadanie

Na liście nabytków włoskich znajduje się tak głośny tytuł, jak „Bitwa o Algier” Gillo Pontecorvo i „Guleta i duchy” Federico Felliniego z Masina, komedia satyryczna „Panie i panowie” Pietro Ger-niego oraz „Kronika rodziny” Valerio Zurliniego.

Z produkcji jugosłowiańskiej będziemy mogli obejrzeć m. in. doskonały utwór Aleksandra Petrovicia „Spotkałem nawet sześciu Cyganów” z dramatem psychologicznym „Jak się kochali Romeo i Julia” Jovana Živanovicia oraz trzecią część „Winnetou”, NRD — western „Wielki wąż — chłino-gochok” Richarda Groschoppa.

# Wywiad premiera Kosygina dla agencji Kyodo

W wywiadzie udzielonym japońskiej agencji Kyodo premier Związku Radzieckiego, Aleksiej Kosygin, podkreślił ponownie, iż Związek Radziecki kontynuować będzie swą pomoc dla narodu wietnamskiego tak długo, aż Stany Zjednoczone nie zaprzestaną agresji. Wskazując, iż zbrodnia wojna USA w Wietnamie coraz bardziej się zaostrza, premier Kosygin stwierdził, że siły militarystyczne USA dają do rozważenia działania wojennych również na teren Kambodży i Laosu. Działalność ta „zwiększa niebezpieczeństwo, istniejące w rejonie południowo-zachodniej Azji i rzuca cień na całą sytuację międzynarodową”. Jeśli Stany Zjednoczone, chciałyby pokój — stwierdził Kosygin —

winnoby zaprzestać agresji i bezwarunkowo położyć kres bombardowaniom Demokratycznej Republiki Wietnamu. Premier Związku Radzieckiego wyraził następnie nadzieję, iż w niedalekiej przyszłości zawarty zostanie układ międzynarodowy o niezaprzestaniu broni jądrowej, „jeśli oczywiście nie pozwoli się na to, by przeciwnicy układu przeszkodzili w jego zawarciu”.

Mówiąc następnie o stosunkach między ZSRR a Japonią, Kosygin stwierdził, iż nie jest winą ZSRR, że nie doszło dotychczas do zawarcia układu pokojowego między oboma krajami.

„Jak się wydaje — oświadczył — strona japońska nie jest jeszcze gotowa do tego kroku”.

Premier Związku Radzieckiego oświadczył następnie, iż problemy terytorialne między ZSRR a Japonią rozwiązane zostały w ramach porozumień, zawartych w okresie wojny, wkrótce po wojnie, a wszelkie próby odgrzebywania na nowo tych spraw leżą jedynie w interesach tych kół, które chciałyby zaostreżenia stosunków między oboma krajami. Wskazał on, iż istnieją nieźle perspektywy rozwoju gospodarczych, handlowych i kulturalnych związków między ZSRR a Japonią.

# Przedstawiciele KPZR i KP Grecji za zwołaniem narady partii komunistycznych i robotniczych

Sekretarz Komitetu Centralnego KPZR, Michaił Susłow i Borys Ponomarew, spotkali się w Moskwie z pierwszym sekretarzem KC Komunistycznej Partii Grecji, Koliannisem

MOSKWA (PAP)

członkiem Biura Politycznego KC tej partii, Zografosem, dla przedyskutowania problemów, interesujących obie partie. Wydano po spotkaniu komunikat stwierdzający, iż obie strony wyraziły poparcie dla zbliżającej się konsultatywnej konferencji partii komunistycznych i robotniczych, której celem jest przygotowanie nowej międzynarodowej narady. Delegacja KP Grecji wyraziła wdzięczność za pomoc, którą KPZR i naród radziecki okazują patriotom greckim. Komunikat stwierdza, że spotkanie przeszło w ciepłą, przyjacielską atmosferę.

W wywiadzie udzielonym japońskiej agencji Kyodo premier Związku Radzieckiego, Aleksiej Kosygin, podkreślił ponownie, iż Związek Radziecki kontynuować będzie swą pomoc dla narodu wietnamskiego tak długo, aż Stany Zjednoczone nie zaprzestaną agresji. Wskazując, iż zbrodnia wojna USA w Wietnamie coraz bardziej się zaostrza, premier Kosygin stwierdził, że siły militarystyczne USA dają do rozważenia działania wojennych również na teren Kambodży i Laosu. Działalność ta „zwiększa niebezpieczeństwo, istniejące w rejonie południowo-zachodniej Azji i rzuca cień na całą sytuację międzynarodową”. Jeśli Stany Zjednoczone, chciałyby pokój — stwierdził Kosygin —

# Wzdłuż i wszerz Polski

### (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

## ZAKOPANE

Nowy Rok w Zakopanem i jego okolice witała rekordowa liczba gości, w tym również liczni turyści zagranicą — z Anglii, Austrii, Belgii, CSRS, Francji, NRD, Szwecji, Węgier i ZSRR.

Na zabawy sylwestrowe wykorzystano pod Giewontem każdy skrawek wolnego miejsca. Studenti z Warszawy np. urządzili sobie świetną zabawę... na korytarzu Domu Turysty.

Wzdłuż i wszerz Polski, które organizowano z Zakopanego do Bukowiny Tatrzańskiej, na Cyrlię i do tatrzańskich dolin.

Wyjątkowo spokojnie przeszły święta dla funkcjonariuszy MO oraz GPR. Nie zanotowano większych wypadków drogowych i nieszczęść w górach.

## POZNAŃ

Do błęgiego rana bawili się poznanacy na 200 balach sylwestrowych. Największy bal urządzono w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, gdzie do tańca przegrzywała orkiestra filharmonii poznańskiej, a w noworocznym polonezie uczestniczyło ponad 400 par.

## OLSZTYN

Na Warmii i Mazurach na bale sylwestrowe wykorzystano wszystkie sale łącznie z największymi klubami miejskimi i świetlicami. Najokazalsze bale w Olsztynie odbyły się w Sali Małinowej miejscowego teatru i w Domu Stowarzyszeń Twórczych.

## KIELCE

Mieszkańcy woj. kieleckiego powitali Nowy Rok na ponad 400 zabawach i balach.

## OPOLE

Jak obliczają znawcy, na 1500 zabawach i „prywatkach” noworocznych w Opolu punktualnie o północy wystrzelono ok. 35 tys. korzków szampana. Bawiono się jednak bardzo spokojnie, o czym świadczą chociażby to, że na terenie całego województwa milicja interweniowała tylko 22 razy, co jest absolutnym pozytywnym rekordem sylwestrowym.

## KATOWICE

Hucznie witali Nowy Rok śląscy górnicy i hutnicy. W zakładach domach kultury, w kawiarniach i restauracjach odbyło się tysiące zabaw sylwestrowych. Gwarem i muzyką rozbrzmiewały aule 8 wyższych uczelni. Pełen atrakcji był bal - gigant na ok. 500 par w katowickiej Hali Parkowej, który zainaugurował III Wielki Karnawał Śląski.

## Grypa w W. Brytanii

Epidemia grypy, która ogarnęła niedawno W. Brytanię, przybrała szczególnie poważne rozmiary w rejonie Londynu. Wydaną tam specjalne zarządzenia w myśl których do szpitali można przyjmować tylko chorych w stanie ciężkim.

## BIAŁYSTOK

Wielu wczasowiczów powitało Nowy Rok w Białowieży i Augustowie. W Białowieży nie odbył się w tym roku tradycyjny kulig ponieważ zabrakło... śniegu. Niemniej jednak bawiono się doskonale, a Nowy Rok powitano lampką doskonałej „żubrówki”.

## KONIN

W zagłębiu konińskim nie wszyscy mogli beztrudnie witać Nowy Rok. Wielu ludzi spędziło noc sylwestrową przy stanowiskach pracy. Pracownicy 3 wielkie elektrownie: „Adamów”, „Konin” i „Pątnów”. Ok. 40 tys. ton paliwa dostarczyły w ciągu dwóch miesięcy dni świątecznych tym silowniom kopalnie węgla brunatnego „Adamów”, „Gosławice”, „Kazimierz” i „Pątnów”. Czynne były dwie hale elektrolizy tlenku glinu w hucie aluminium „Konin”.

## SZCZECIN

Reprezentacyjne lokale w Szczecinie, m. in. „Kaskada”, „Paloma”, „Zamek”, obłożone były przez Szwedów, którzy tradycyjnie zjeżdżają tu na powitanie Nowego Roku. Ludzie morza spędzili noc sylwestrową w Domu Marynarza i Rybaka.

## ŁÓDŹ

Pełne ręce roboty mieli pracownicy Radia Szczecin, którzy pośredniczyli w przekazywaniu noworocznych życzeń od polskich marynarzy rozrzuconych po wszystkich wodach świata i ich rodzin na lądzie. Pracowała również część służby portowej, przyjmując i wyprawiając statki.

## GDĄSK

Wielkość załóg statków Polskich Linii Oceanicznych oraz rybaków „Dalmoru” spędziło noc noworoczną zdaleka od kraju i bliższych na dalekich szlakach żeglugowych i łowiskach. Tylko nielicznym dane było powitać Nowy Rok w macierzystych portach. Nic więc dziwnego, że na falach eteru Gdynia — radio krzyżowały się setki telegramów, przeprowadzono też szereg bezpośrednich rozmów. 55 telegramów przekazano w Nowy Rok na m/s „Batory”.

## WŁ. GOMUŁKI

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

szę poczucie odpowiedzialności, dyscypliny zawodowej i społecznej cechować będzie każdego człowieka pracy.

Wśród życzeń noworocznych, których spełnienia pragnęli wszyscy szczególnie gorąco i które miejscem w świecie zajmuje miejsce czołowe, jest życzenie, aby rok nowy rozproszy zwiastujące nad naszym globem ziemskim chmury wojny, aby umocnił naszą socjalistyczną i ogólnoludzką ideę pokoju. Pod tym względem rok ubiegły pozostawił nam złą spuściznę.

Pożar wojny szaleje nadal w Wietnamie, a odpowiedzialność za to imperializm amerykański przygotowuje rozszerzenie jego płomieni na całe Indochiny. Nad Bliskim Wschodem ciągle wisi niebezpieczeństwo ponownego wybuchu działań wojennych wskutek aneksjonistycznych planów Izraela wobec państw arabskich. W interesy pokoju go dzi również polityka Bonna, zmierzająca do obalenia terytorialnego status quo w Europie.

Wszystko to musimy mieć na uwadze w całokształcie naszej polityki.

Nasze życzenia i dążenia do zapewnienia pokoju staną się tym bardziej możliwe do urzeczywistnienia, im większy wkład wnieść będzie każdy z nas, każdy obywatel naszego kraju w budowę siły Polski Ludowej, w umacnianie moralno-politycznej jedności narodu.

Niech rok 1968 będzie pomyślny i sprzyjający dla nas-

# Spotkanie tow. Cz. Domagały z aktywem Nowej Huty

### (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Chciałbym tu podkreślić, że słowa królewskiego posła znalazły pełny, praktyczny wyraz dopiero w Polsce Ludowej. Miliardy złotych wydatkowane w ostatnim dwudziestoleciu na budowę Huty im. Lenina, zwracają się dziś z ogromną nawiązką. Wystarczy stwierdzić, że wartość globalnej produkcji Huty im. Lenina za rok 1967 — według cen zbytu — sięga 17 miliardów złotych, a czysty zysk, przekazany do skarbu państwa wyniósł około 2,4 miliarda złotych, to jest 66 milionów więcej, niż w roku ubiegłym.

Jeżeli do Wasz. Towarzysze Hutnicy, wielki wkład do gospodarki narodowej. To są Wasze niewatpliwe sukcesy, za które należą Wam się słowa najwyższego uznania i serdecznej podzięk. Dlatego pozwólcie, że z okazji Nowego Roku, w imieniu Egzekutywy KW PZPR i swoim własnym, przeżę Wam, a za Waszym pośrednictwem całej, trzydziestoletniej załozce Kombinatowi im. Lenina w Krakowie, serdeczne gratulacje i życzenia osiągnięcia w 1968 r. jeszcze większych sukcesów w budowie socjalizmu oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Miniony rok przyniósł dalszy postęp i wszechstronny rozwój całego krakowskiego regionu. Wzrost produkcji Waszego Kombinat i rozbudowa najmłodszej dzielnicy Krakowa — Nowej Huty — są tylko częścią przemian i sukcesów, których twórcami jest społeczeństwo krakowskiej ziemi.

Każdy dzień, każdy miesiąc niesie ze sobą, dostrzegalne na każdym kroku, zmiany, które czynią nasz region coraz bogatszym i piękniejszym. Nieką rudery i pomure, brudne niegdyś, dzielnicie starego Krakowa oraz innych miast województwa. W podhalanckich, ciepłych przed laty skrajną nędzę, wioskach, biegła się w słońcu liczne, nowe, murywane domy mieszkalne i budowania gospodarce.

Z uznaniem należy podkreślić, dalszy, znaczny rozwój czynów społecznych. Trzeba

# Nowe Zjednoczenie „Uzdrowiska Polskie”

### WARSZAWA (PAP)

Z dniem 1 stycznia — w miejsce istniejącego obecnie Centralnego Zarządu Uzdrowisk utworzone zostanie — decyzją uchwały Rady Ministrów — Zjednoczenie „Uzdrowiska Polskie”. Zarządca od będzie gospodarką 25 przedsiębiorstw uzdrowiskowych w całym kraju.

Zjednoczenie „Uzdrowiska Polskie”, podlegające bezpośrednio ministrowi zdrowia i opieki społecznej, sprawować będzie nadzór nad całym lecznictwem uzdrowiskowym w Polsce. Przeprowadzane zmiany organizacyjne wiąże się z istotnymi przeobrażeniami dla systemu zarządzania uzdrowiskami — w kierunku zwiększenia ich samodzielności gospodarczej i odpowiedzialności ekonomicznej. Dotyczy to zarówno spraw podnoszenia poziomu działalności uzdrowisk, jak i efektywności gospodarczej

Przekazując pozdrowienia załogom przedsiębiorstw budowlanych, które w bieżącym roku w najwyższym stopniu zrealizowały plany budowy izb mieszkalnych, obiektów szkolnych i innych. Pozdrawiam robotników oraz pracowników przemysłu chemicznego i metalowego, którzy wykonali z nadwyżką swoje plany produkcyjne, poprawiając jakość wyrobów dostarczanych na rynek krajowy i zagraniczny.

Serdecznie pozdrawiam Klasy robotniczą, realizującą efektywnie i nieustraszenie, napletnie produkcyjne zadania.

Pozdrawiam rolników i agronomów, zootechników i działaczy wiejskich, wprowadzających w czyn program rozwoju produkcji rolnej krakowskiej wsi.

Pozdrawiam inżynierów i techników, naukowców i lekarzy, twórców i nauczycieli oraz wszystkich działaczy politycznych, kulturalnych, społecznych i młodzieżowych.

Wszystkim ludziom pracy oraz wszystkim mieszkańcom pięknej krakowskiej ziemi, życzę dalszych sukcesów w socjalistycznym budownictwie, w walce o lepsze, szczęśliwsze jutro!

Życzę wszystkim ludziom dobrej woli dużo zdrowia. Szczęśliwego Nowego Roku!

# Rewelacje o hitlerowskich zbrodniarzach wojennych

### LONDYN (PAP)

Londyński „Sunday Times” opublikował w swoim sylwestrowym wydaniu rewelacje dotyczące niejakiego Ericha Karla Wiedwolda, byłego kaprala SS, który twierdzi, iż pomógł Martinowi Bormannowi w ucieczce z Niemiec, a później odwiedził go w Brzytli. Według Wiedwolda Bormann żył w obozie nazwanym „Kolonie Waldner 555” składającym się z 8 oddzielnych domów i położonych 2

km od zachodniego brzegu Parany oraz 24 km na północ od granicy brzołjsko-paragwajskiej. Wraz z Bormannem ma przebywać tam od 40 do 60 mężczyzn gotowych stanąć w każdej chwili w jego obronie.

Angielskie pismo podaje, że rewelacje 41-letniego Wiedwolda są rodzajem zemsty, ponieważ Bormann nie pomógł mu otworzyć w Bonn małej firmy.

Według Wiedwolda, Bormann, który ma obecnie około 67 lat, i który miał rzekomo umrzeć na raka żołądka, jest obecnie nie do rozpoznania, ponieważ przeszedł na operację plastyczną. Oprócz wspomnianej już grupy około 60 osób, ochronę Bormanna mają stanowić Indianie znajdujący się na jego żołdzie. Były kapral SS określił miesięczne dochody zbrodniarza na około 15 tysięcy funtów szterlingów. Ma to być procent od wynoszącego 35 milionów funtów funduszu partii nazistowskiej, prywatnych funduszy Hitlera przywłaszczonych przez Bormanna oraz od wynoszącego 13 mln funtów funduszu SS.

Wiedwald stwierdził też w rozmowie z środowiskiem prasowym korespondentem „Sunday Times”, iż posiada jeszcze wiadomości o 2 innych zbrodniarzach — szefie gestapo, Heinrichu Muellerze oraz o zbrodniczym lekarzu z Oświęcimia, Josefie Mengele. Twierdzi on, że Mueller mieszka na przedmieściu Natalu w północno-wschodniej części Brazylii, a Mengele służy jako lekarz w randze majora w armii Paragwaju w jednym z garnizonów w północno-wschodniej części tego kraju.

# Spotkanie tow. Cz. Domagały z aktywem Nowej Huty

### (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

cenić i pielęgnować ten szlachetny zryw społeczeństwa, jego aktywność w podejmowaniu żywojących problemów związanych z rozwojem poszczególnych wsi, osiedli i miast. Szacuje się, że w roku 1968 wartość inwestycyjnych czynów społecznych osiągnie kwotę 413 milionów złotych, w tym 256 milionów złotych wyniesie wartość czynów drogowych.

Pozwólcie, że z okazji Nowego Roku, w imieniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR i swoim własnym, przeżę wszystkim ludziom pracy regionu krakowskiego, najserdeczniejsze gratulacje i gorące życzenia.

Pozdrawiam naszych górników, którzy wydobyli z krakowskich kopalń 12 milionów ton węgla oraz setki tysięcy ton cynku i ołowiu. Pozdrawiam hutników, którzy dostarczyli naszej gospodarce narodowej 3 miliony 780 tysięcy ton stali, 3,5 miliona ton koksu, 2,3 miliony ton blach, 43 tysiące kilometrów rur.

Przekazując pozdrowienia załogom przedsiębiorstw budowlanych, które w bieżącym roku w najwyższym stopniu zrealizowały plany budowy izb mieszkalnych, obiektów szkolnych i innych. Pozdrawiam rolników i agronomów, zootechników i działaczy wiejskich, wprowadzających w czyn program rozwoju produkcji rolnej krakowskiej wsi.

Pozdrawiam inżynierów i techników, naukowców i lekarzy, twórców i nauczycieli oraz wszystkich działaczy politycznych, kulturalnych, społecznych i młodzieżowych.

Wszystkim ludziom pracy oraz wszystkim mieszkańcom pięknej krakowskiej ziemi, życzę dalszych sukcesów w socjalistycznym budownictwie, w walce o lepsze, szczęśliwsze jutro!

Życzę wszystkim ludziom dobrej woli dużo zdrowia. Szczęśliwego Nowego Roku!

# Spotkanie tow. Cz. Domagały z aktywem Nowej Huty

### (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Chciałbym tu podkreślić, że słowa królewskiego posła znalazły pełny, praktyczny wyraz dopiero w Polsce Ludowej. Miliardy złotych wydatkowane w ostatnim dwudziestoleciu na budowę Huty im. Lenina, zwracają się dziś z ogromną nawiązką. Wystarczy stwierdzić, że wartość globalnej produkcji Huty im. Lenina za rok 1967 — według cen zbytu — sięga 17 miliardów złotych, a czysty zysk, przekazany do skarbu państwa wyniósł około 2,4 miliarda złotych, to jest 66 milionów więcej, niż w roku ubiegłym.

Jeżeli do Wasz. Towarzysze Hutnicy, wielki wkład do gospodarki narodowej. To są Wasze niewatpliwe sukcesy, za które należą Wam się słowa najwyższego uznania i serdecznej podzięk. Dlatego pozwólcie, że z okazji Nowego Roku, w imieniu Egzekutywy KW PZPR i swoim własnym, przeżę Wam, a za Waszym pośrednictwem całej, trzydziestoletniej załozce Kombinatowi im. Lenina w Krakowie, serdeczne gratulacje i życzenia osiągnięcia w 1968 r. jeszcze większych sukcesów w budowie socjalizmu oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Miniony rok przyniósł dalszy postęp i wszechstronny rozwój całego krakowskiego regionu. Wzrost produkcji Waszego Kombinat i rozbudowa najmłodszej dzielnicy Krakowa — Nowej Huty — są tylko częścią przemian i sukcesów, których twórcami jest społeczeństwo krakowskiej ziemi.

Każdy dzień, każdy miesiąc niesie ze sobą, dostrzegalne na każdym kroku, zmiany, które czynią nasz region coraz bogatszym i piękniejszym. Nieką rudery i pomure, brudne niegdyś, dzielnicie starego Krakowa oraz innych miast województwa. W podhalanckich, ciepłych przed laty skrajną nędzę, wioskach, biegła się w słońcu liczne, nowe, murywane domy mieszkalne i budowania gospodarce.

Z uznaniem należy podkreślić, dalszy, znaczny rozwój czynów społecznych. Trzeba

# 160 żubrów żyje w Puszczy Białowiejskiej

### BIAŁYSTOK (PAP)

Na obszarze Puszczy Białowiejskiej żyje obecnie 160 żubrów, z tego 30 sztuk tych zwierząt zamkniętych jest w rezerwach hodowlanych, reszta zaś przebywa na wolności.

Mimo łagodnej zimy oraz obfitego opadów w puszczy, przebywające na wolności żubry korzystają najchętniej z karmy wyłożonej do pasników i karmików.

# Noworoczny toast na morzu

Nowy Rok witaliśmy w rodzinnym kręgu. Jest jednak wielu spośród 32 milionów rodaków, którzy nie przeżywają tej podniosłej chwili ze swymi najbliższymi pełniący dyżury na różnych odpowiedzialnych posterunkach. Inni znajdują się w tym czasie z dala od kraju. Należą do nich załogi naszych statków. Im poświęcamy właśnie ten noworoczny tele-reportaż.

Wśród setek polskich jednostek dalekomorskich ze znakami PZM i PLO pływają statki noszące nazwy związane z naszym wołwodziem. Odległe to czasy, kiedy był jedynie „Krakus”. Statek ten zresztą, choć z polską banderą, miał załogę złożoną z... Francuzów. Tyko kapitan, trzech asystentów i kucharz byli Polakami. Ową statek wydzierżawiono w latach dwudziestych od zagranicznego armatora, a pełni on rolę chartera. Dziś mamy na morskich szlakach: „Kraków”, „Nową Hutę”,

„Krynica”, „Ojców”, „Olkus” i „Szczawiniec”... „Krynica” przed dziesięciu laty opuściła szczyt szczyt. Pływa na linii środkowo-amerykańskiej. Uścylku roku ładowała w Gdyni drobniec przeznaczoną dla odbiorców w Stanach Zjednoczonych. Nowy Rok zastał ją już w morzu. Kapitan Stanisław Mikołajczyk, który prowadził statek dopiero w drugi rejs, (poprzednio pływał na „Waryńskim” do Południowej Ameryki) udziela nam krótkiego tele-wywiadu z wód Bałtyku:

— Mam na pokładzie 12 pasażerów, którzy w większości udają się do krewnych w USA. Płyniemy do Miami, potem do Nowego Orleanu i Huston. Robimy 15 węzłów. Za dwa tygodnie prześlemy na adres redakcji pozdrowienia dla Czytelników od załogi z Florydy. Wracamy za dwa miesiące z czeskim tranzytem. To smalec, solone skóry i bawełna — łącznie ponad 4 tys. ton. Do zobaczenia w kraju!

Rozmowy ze statkami w morzu są możliwe przez radio na ograniczonej odległości. Zakłóca je wiele czynników m. in. zorza polarna. Dobre połączenie udaje się, kiedy statek znajduje się w odległości nie większej niż tydzień drogi z macierzystego portu. Niektóre z naszych statków w sylwestrową noc dzielą znacznie większą przestrzeń od kraju. „Ojców”, pod dowództwem kpt. Czesława Adamowicza, wyszedł właśnie z Aleksandrii z ładunkiem bawełny dla Polski i Czechosłowacji, biorąc kurs na Gdynię. Nowy Rok zastał go daleko od delty Nilu.

„Szczawiniec” z polsko-czeskim ładunkiem cukru, chemikali i żelaza opuściła Las Palmas i 1 stycznia była na Atlantyku w odległości ok. dwa dni drogi od Wysp Kanaryjskich. Kpt. Wiesław Chuchla musiał w drodze do portu Wschodniej Afryki i rejonu Morza Czerwonego nakładnąć „kawał drogi” z powodu blokady Kanalu Sueskiego.



Na zdjęciu: widok hall montażowej telewizorów „Opal 2”.

## Fabryka telewizorów i 25 kooperantów

Warszawskie Zakłady Telewizyjne mimo nieustannych kłopotów z licznymi kooperantami odnoszą sukcesy. Obecnie fabryka wypuszcza na rynek pięć typów aparatów telewizyjnych: — „Lazuryt — 17”, „Ametyst — 19”, „Topaz — 21”, „Topaz — 23” oraz najnowszy model „Opal 2”. Ten ostatni — to nowoczesny aparat z bezimplozycznym kineskopem z gniazdkami do słuchawek i magnetofonu oraz miejscem na dodatkowy głośnik. W sierpniu br. z taśmy montażowej zszedł półtoramilionowy aparat telewizyjny. W najbliższym czasie zakład przejdzie na produkcję tylko najbardziej nowoczesnych aparatów.

Ale produkcja odborników telewizyjnych przysparza wiele kłopotów ze względu na niedotrzymanie terminów przez kooperantów, to tylko jeden z odcinów działalności WZT. Są one jedynym w Polsce producentem tak ważnych urządzeń jak: telewizyjne wozy transmisyjne, wyposażenie studiów telewizyjnych, monitory, tory kamerowe i generatory synchronizacyjne. Zakłady produkują także telewizyjną przemyślową i specjalne kamery telewizyjne używane w trudno dostępnym miejscach (np. do zdjęć podwodnych). Konstruktory WZT opracowali w ostatnim okresie nowoczesne urządzenia telekina dla mającego powstać Warszawskiego Centrum Telewizyjnego. Urządzeniami tymi zainteresowali się już odbiorcy zagranicą. Wiele innych skonstruowanych tutaj urządzeń również zostało zakupionych przez zagranicznych odbiorców. Tak w Damaszku działa polskie studio TV, a w Kairze używa się polskich torów kamerowych.

Wysoka jakość urządzeń produkowanych w WZT i nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne, niewątpliwie coraz szerzej otworzą im w przyszłości wrota rynków zagranicznych. Pierwsze kroki w tej dziedzinie, jak wiadomo, zostały już przez nas czynione. Istnieje konieczność wyeliminowania zdarzających się jeszcze wad produkcji poprzez podniesienie na wyższy poziom kontroli technicznej. Najważniejsze zaś to uprzątnięcie z kłopotami, jakich przysparzają liczni kooperanci. W tej dziedzinie potrzebna jest Zakładom pomoc czynników koordynujących produkcję.

Kpt. Gostomski na „Nowej Hucie” witał z załogą Nowy Rok w morzu między Casablanką a Le Havrem. Wracą do kraju. Do portu w Gdańsku zawinie w połowie stycznia. „Olkus”, który pod dowództwem kpt. Jana Szczęśnika opuścił kraj 27 grudnia, i złożył już wizytę w Antwerpii, plynąc z drobnicą przez Morze Północne. Cel jego rejsu to porty: Beyrut, Latakia i port Pireus, który osiągnie 15 stycznia.

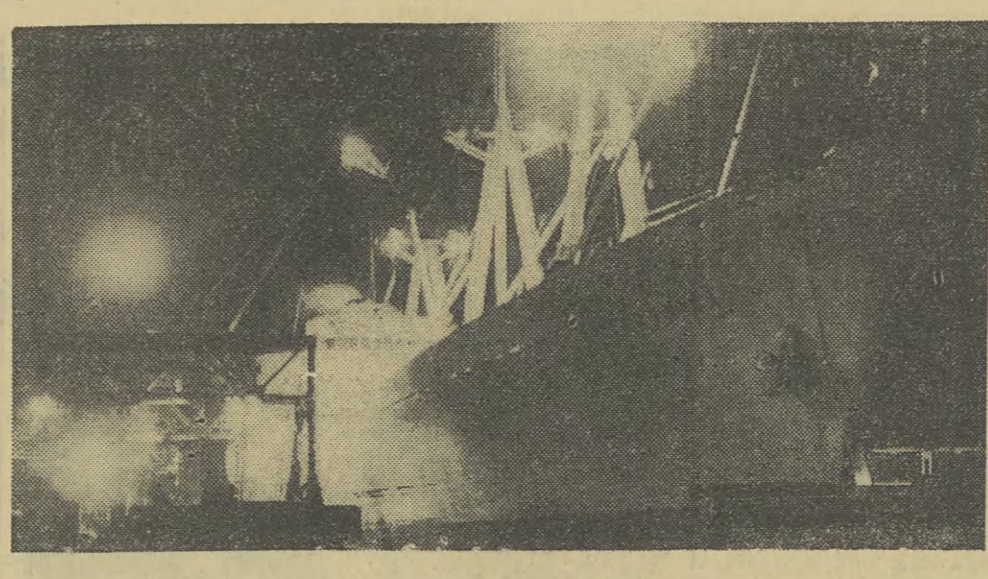
Stary, wysłużony już 28-letni statek, kpt. Edwarda Wichrowskiego, noszący imię gen. „Józefa Bema” i reprezentujący symbolicznie Tarń, gdzie urodził się nasz bohater narodowy, dzień 1 stycznia spędził w irackim porcie Basrah, skąd czeka go jeszcze droga do Khorramshahr (czyt. Koramszar).

Najbardziej egzotyczny rejs ma M/S „Kraków”. Przed Sylwestrem opuścił Rouen, a Nowy Rok witał w morzu na trasie do Dakaru. Prowadzi go stary (stażem, nie wiekiem), doświadczony wilk morski — „afrykańczyk” kpt. Lucjan Bożek. Statek wiezie 3,2 tys. ton drobnicę do portów Czarnego Ładu, „Kraków” zawinie do trzech portów Ghany: Abigan, Takoradi i Tema, do Cotonou w Dahomeju, Lagos w Nigerii, Douala w Kamerunie i Cointe Noire w Kongo Brazzaville.

JERZY ORLEWSKI



Wysoka jakość urządzeń produkowanych w WZT i nowoczesne rozwiązania konstrukcyjne, niewątpliwie coraz szerzej otworzą im w przyszłości wrota rynków zagranicznych.



W dzień i w nocy trwa praca w naszych portach. Oto ładunek towarów na statek M/S „Krynica”, wyruszający w noworoczny rejs do portów środkowej Ameryki. CAF Fot. Ukłejewski

## Sylwestrowa noc

Nowy 1968 Rok witali krakowianie — jak każda tradycja — weselo i hucznie, czasem może nawet zbyt hucznie... W klubach, lokalach gastronomicznych, kawiarniach, zakładachowych świetlicach zorganizowano z górą setkę bałów i zabaw, specjalne imprezy artystyczne przygotowały krakowskie kina i teatry, tysiące mieszkańców naszego grodu bawili się na „prywatkach”. Wszędzie bawiono się wyciemieniami i do... białego rana, wszędzie panie szokowały wymyślnymi kreacjami (mimi nadal w modzie!), fantastycznymi fryzurami, a panowie szykiem i elegancją (wraca era smoków i fraków). A kiedy dwa najsilniejsze uderzenia zapora obywateli narodzin Nowego Roku — oby miłośnicy nam panującego a wszyscy składaliśmy sobie najsłodziej i najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności, zdrowia, sukcesów osobistych i w pracy zawodowej.

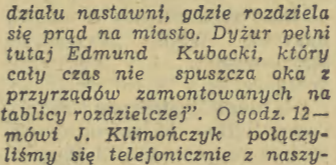
Czy jednak rzeczywiście cały Kraków bawił się i tańczył w



W dyżurce Pogotowia Ratunkowego...

te noc sylwestrową? Parę minut po godzinie 12 w nocy, a więc już w Nowym Roku redakcja „Warszawy” prowadzona przez Franciszka Żukę — no cóż, także nie drusba — wyruszyliśmy w rajd po mieście. Krakowska elektrownia przy ul. Dajwór. 28 osób pełniło tutaj dyżur po to, by zabezpieczyć dopływ do naszych domów prądu i ciepła. W olbrzymiej hali przy urządzeniach ciepłowniczych zastaliśmy kierownika zmian, od 28 lat pracującego w elektrowni Jana Klimończyka. „To już chy-

ba mój 10 Sylwester, który spędzam tu przy maszynach. Przed chwilą właśnie mieliśmy sygnał o awarii rurociągu ciepłowniczego w ul. 18 Sycznia. Na miejsce wystąpili ekipy remontowe”. Po schodkach przechodzimy do



robotników i moim zadaniem jest kierowanie całym cyklem produkcyjnym, kontrola produkcji. Na razie praca idzie bez zakłóceń i mam nadzieję, że tak będzie do końca mojego dyżuru”.

Pokazaliśmy zaledwie kilku ludzi, którzy w noc sylwestrową pracowali jak w każdy inny dzień. Było ich w sumie w Krakowie setki, a chyba nawet tysiące. Kiedy wznosiliśmy toasty za pomyślność Nowego Roku, oni czuwali nad miastem, jego mieszkańcami...  
ANDRZEJ STANOWSKI  
Zdjęcia: WACŁAW KLĄG

Wczesnym rankiem 30 grudnia 1942 r. wyjechał z Zamościa w stronę wojska Wojska baskijskiego. Koło tartowni wybudowanej przez partyzantów na skraju wsi i na wzgórzu pod Wojską doszło do zażartych walk wręcz, w których hitlerowcy ponieśli dotkliwe straty i musieli się wycofać, tracąc m. in. dowódcę plutonu zandamerli, wachmistrza Edwarda Krüge. Nie pomogła nawet interwencja samolotu policyjnego.

Bitwa pod Wojską, zaczęta rankiem 30 grudnia, trwała aż do godzin popołudniowych. Żołnierze 1 Kadrowej Kompanii BCh, młodzi wieszczy chłopcy, okazywali najwyższe męstwo, odwagę i poświęcenie. Bohatersko walczący partyzanci kapitana Wołodina, zapisując własną krwią, razem z bechowcami karty polsko-radzieckiego braterstwa broni. Zdolności dowódcy wysokiej klasy okazał młody, liczący zaledwie dwadzieścia trzy lata porucznik „Vis”.

Wyczerpany amunicją i granatami, oddziały partyzantów polskich i radzieckich oderwały się od nieprzyjaciela i forsownym marszem odeszły nie ścigane w głąb lasów. Związki BCh, młodzi wieszczy chłopcy, okazywali najwyższe męstwo, odwagę i poświęcenie. Bohatersko walczący partyzanci kapitana Wołodina, zapisując własną krwią, razem z bechowcami karty polsko-radzieckiego braterstwa broni. Zdolności dowódcy wysokiej klasy okazał młody, liczący zaledwie dwadzieścia trzy lata porucznik „Vis”.

Porucznik „Vis” (Jerzy Mara-Meyer) dowodził oddziałem w Zamościu, który w czasie bitwy pod Wojską, postanowił przyjąć bitwę na miejscu. Kapitan Wołodin podporządkował mu czas bitwy swój oddział poruczników „Visowi” i oba oddziały zajęły stanowiska w Wojskiej oraz w sąsiednich Kosobudach, czekając na wroga. Niemcy mieli przewagę w ludziach i uzbrojeniu, ale partyzanci zajmowali lepsze stanowiska bojowe.

Pierwsza część bitwy rozegrała się w lesie koło Kosobud. Główne siły zandamerli Biskadego atakowały z czoła kompanię „bechowców” i oddział kapitana Wołodina. Hitlerowcy chcieli zepchnąć połączone siły partyzantów, którym osobiście dowodził porucznik „Vis”, na grupę zandamerli wachmistrza Scherzera, nacierającą bezpośrednio na Wojską. Niemcy atakowali bardzo ostro, ale wszystkie wysiłki zandamerli Biskadego, aby przełamać partyzancką obronę, zamywały się wśród ciężkich strat, które m. in. zadawał im ogień z cekaem wołodinowców. Porucznik „Vis” zreczynił manewrem udaremnił również podjętą przez hitlerowców próbę okrążenia stanowisk partyzantów. Obok „Visa” i Wołodina szczególnym męstwem odznaczył się dowódca krasnobrodzkiego plutonu BCh, Wincenty Zwiślak „Sasanka”. Nie udało się również

## 25 rocznica walk BCh w obronie Zamojszczyzny.

# BITWA POD WOJSKĄ

hitlerowcom próba zdobycia Wojski, gdzie polską obroną dowodził zastępca „Visa”, plutonowy „Kłoda” (Józef Daniewicz), b. uczestnik III Powstania Śląskiego. Koło tartowni wybudowanej przez partyzantów na skraju wsi i na wzgórzu pod Wojską doszło do zażartych walk wręcz, w których hitlerowcy ponieśli dotkliwe straty i musieli się wycofać, tracąc m. in. dowódcę plutonu zandamerli, wachmistrza Edwarda Krüge. Nie pomogła nawet interwencja samolotu policyjnego.

Bitwa pod Wojską, zaczęta rankiem 30 grudnia, trwała aż do godzin popołudniowych. Żołnierze 1 Kadrowej Kompanii BCh, młodzi wieszczy chłopcy, okazywali najwyższe męstwo, odwagę i poświęcenie. Bohatersko walczący partyzanci kapitana Wołodina, zapisując własną krwią, razem z bechowcami karty polsko-radzieckiego braterstwa broni. Zdolności dowódcy wysokiej klasy okazał młody, liczący zaledwie dwadzieścia trzy lata porucznik „Vis”.

Wyczerpany amunicją i granatami, oddziały partyzantów polskich i radzieckich oderwały się od nieprzyjaciela i forsownym marszem odeszły nie ścigane w głąb lasów. Związki BCh, młodzi wieszczy chłopcy, okazywali najwyższe męstwo, odwagę i poświęcenie. Bohatersko walczący partyzanci kapitana Wołodina, zapisując własną krwią, razem z bechowcami karty polsko-radzieckiego braterstwa broni. Zdolności dowódcy wysokiej klasy okazał młody, liczący zaledwie dwadzieścia trzy lata porucznik „Vis”.

Porucznik „Vis” (Jerzy Mara-Meyer) dowodził oddziałem w Zamościu, który w czasie bitwy pod Wojską, postanowił przyjąć bitwę na miejscu. Kapitan Wołodin podporządkował mu czas bitwy swój oddział poruczników „Visowi” i oba oddziały zajęły stanowiska w Wojskiej oraz w sąsiednich Kosobudach, czekając na wroga. Niemcy mieli przewagę w ludziach i uzbrojeniu, ale partyzanci zajmowali lepsze stanowiska bojowe.

Pierwsza część bitwy rozegrała się w lesie koło Kosobud. Główne siły zandamerli Biskadego atakowały z czoła kompanię „bechowców” i oddział kapitana Wołodina. Hitlerowcy chcieli zepchnąć połączone siły partyzantów, którym osobiście dowodził porucznik „Vis”, na grupę zandamerli wachmistrza Scherzera, nacierającą bezpośrednio na Wojską. Niemcy atakowali bardzo ostro, ale wszystkie wysiłki zandamerli Biskadego, aby przełamać partyzancką obronę, zamywały się wśród ciężkich strat, które m. in. zadawał im ogień z cekaem wołodinowców. Porucznik „Vis” zreczynił manewrem udaremnił również podjętą przez hitlerowców próbę okrążenia stanowisk partyzantów. Obok „Visa” i Wołodina szczególnym męstwem odznaczył się dowódca krasnobrodzkiego plutonu BCh, Wincenty Zwiślak „Sasanka”. Nie udało się również

## TEATRY

IM. SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1): Dom dworowy — 19.15, STARY (Jagiellońska 1): Fantazy — 19.15, KAMERALNA (Boh. Stalingradu 21): Łażnia — 19.15, LUDOWA (N. Huta, Majakowskiego): Blizniaki z Wenecji — 19.15, GROTESKA (Skarbowska 2): Amina — 16.

## WYSTAWY

WAWEL — 9.30-14.30. CZARTORYSKICH (Piłkarska 19): 10-15. DOM MATEJKI (Floriańska 41): 10-14.30. NOWY GMACH (al. 3 Maja 1): 10-15. HISTORYCZNE (Jana 12): 9-15. MUZEUM LENINA (Topolowa 5): 9-18. PRZYRODNICZE (Sławkowska 12): 10-19. STARA BOJOWNIA (Szeroka 24): 9-15. KRZYSZTOFOR (Szeroka 24): 9-15. KRAK. T-WO FOTOGRAFICZNE (Stolarska 9): 10-18. PAŁAC SZUKI (pl. Szczyptańska 4): 9-15. KRAK. KULTURY (Rynek Gł. 27): 10-20. KLUB MPK „RUCH” (N. Huta, pl. Centralna): 10-21.

## KINA

APOLLO: Testament Inków — (bulg., 11 lat) — 10, 12.30. — Dzieło do orzechów (pol., 11 lat) — 15.45, 18, — Pogarda (fr., 18 lat) — 20.15, CHEMIK: Złotnik (fr., 14 lat) — 19. — DOM ŻOŁNIERZA: Weterplak (pol., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. KINO: Wojna i pokój I i II s. (radz., 14 lat) — 17.30, KULTURA: Jo-Jo (fr., 14 lat) — 18, 20.15, MELODIA: Małpia ku-

## CO GDZIE, KIEDY?

2 STYCZEŃ wtorek MAKAREGO

racja (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, MASKOTKA: Biała karawana (radz., 11 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MINIATURKA: Kandyd, czyli optymizm XX wieku (fr., 18 lat) — 10, 12, 17, 19, MIKRO: Poznańskie słowiki (pol., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. MZ. GWARDIA: Francja naprzód (fr., 11 lat) — 14.45, 17, 19.15, SZUKA: Kłopoty (fr., 18 lat) — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30, TĘCZA: Chata wuja Toma (NRF, 14 lat) — 16.30, — Czarny Tulipan (fr., 14 lat) — 19.30, UCIĘCHA: Kopciuszek w potrzasku (fr., 16 lat) 15.45, 18, 20.15, WANDA: Cztery pancerni i pies (cz. I, pol., 11 lat) — 10.30, 12.45, — Pollyanna (USA, 11 lat) — 15.30, 18, 20.30, WARSZAWA: Ostatnie polowanie (USA, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, WISLA: Morderca na urlopie (jugosl., 15 lat) — 18, 19, 20, WOLNOŚĆ: Działła Nawarony (ang., 14 lat) — 16, 19, WRZOS: Trzyście sparten (USA, 11 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZUCH — niezłomy, ZWIĄZKOWIEC: Winnetou I s. (jug., 11 lat) 17, 19.

## DYŻURY

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11 INTERNISTYCZNY: Kopernika 17 LARYNGOLOG.: Kopernika 23, OKULISTYCZNY: Kopernika 18, UROLOGICZNY: Grzegorzka 38, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3, PEDIATRYCZNY: Prokocim.

POGOTOWIE RATUNKOWE: Siemradzkiego 1 — wypadki 09 zachorowania 1 przemyślowe 395-00, 395-01, 395-02 Grzegorzki 209-01, 205-77 Podgórze 625-50, 657-57 Nowa Huta 422-22, 417-70

## APTEKI

Szczepańska 1, pl. Matejki 2, Długa 88, Krakowska 19, Dzierżynskiego 38 (tlen), Prokocim — Kolejowa, Os. Wiczyska, N. Huta — Centrum A, bl. 3 (tlen)

## RADIO

PROGRAM I 15.00 Wład. 15.05 Koncert muz. popularnej. 15.45 Radio-reklama. 16.00 „Popołudnie z piosenką”.

17.55 Wład. 18.00 Koncert rozrywk. 18.45 Kurs podst. j. ang. 19.00 „Praktyczna nauka”. 19.05 Radio-reklama. 19.10 Przegład wydarzeń. 19.30 Koncert Ork. Rozgł. 20.00 Wład. 20.32 „Zimna kawa opowiesć” stud. 21.47 Muzyka 21.10 Notatnik kult. 22.20 Wiecejowy koncert zyczeń. 23.00 Wład. 23.10 Wład. sport. 23.15 Dźwiękowo wywd. mies. „Jazz”. 23.45 Muzyka XIII wieku. 24.00 Wład.

## PROGRAM II

5.00 Wład. 5.06 Muz. 5.30 Wład. 5.36 Muz. 6.10 Prog. pog. (KR). 6.30 Gimn. 6.30 Dziennik. 6.40 Skrzynka PKC. 6.45 Propozycje, informujemy, przypominamy. 7.01 Tr. z Rzeczowa. 7.20 Muz. 7.30 Dziennik. 7.45 Prog. pog. (KR). 7.49 Aud. dla młodz. 8.00 Muz. 8.15 Kurs podst. j. ros. 8.30 Wład. 8.35 Z badań Gr. Opinii Publ. 1 Stud. Prog. 8.45 Muz. 9.00 Muz. 9.20 Miniatury ork. 9.40 Z życia Zw. Radz. 10.00 Wład. 10.05 Koncert Ork. PR. 10.50 „Podchorążacka miłość” — odc. pow. 11.10 „W obiektywie nauki”. 11.20 Radiowa por. rodzinna. 11.25 Arle operowe. 11.55 Kom. o st. wód 12.05 z kraju i ze świata. 12.25 Koncert estradowy. 12.50 „Wredniwiec” — fel. 13.00 Muz. rozrywk. 13.10 Koncert zyczeń (KR). 13.50 Radio-reklama (KR). 14.00 Koncert 14.30 „Zielone sygnaly”. — Rad. Wład. 14.45 „Bielklna sztafeta”. 15.00 Muz. 15.30 Dla dzieci — „Przygodki Tomka Sawyera” — pow. 16.00 Wład. 16.05 Publicystyka o międzynarodowa. 16.15 Tr. Rzeszowa. 17.00 Aud. rozrywk. 17.45 Dawna muz. pol. 18.00 Dziennik Krak. 18.10 „Testament Odyses-

usa” — frag. pow. 18.30 Piosenki w wyk. Ireny Santor. 18.45 Mel. rozrywk. 18.50 Uniw. Rad. 19.00 Wład. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Kalendarz. 20.00 Dzieńki. 20.00 Wład. 20.32 „Zimna kawa opowiesć” stud. 21.47 Muzyka 21.10 Notatnik kult. 22.20 Wiecejowy koncert zyczeń. 23.00 Wład. 23.10 Wład. sport. 23.15 Dźwiękowo wywd. mies. „Jazz”. 23.45 Muzyka XIII wieku. 24.00 Wład.

## TELEWIZJA

9.00 Teleferie — „Towarzystwo Zagadkowe Poranne” — „Holenderska przegoda” — film. 10.10-15.40 przewa. 15.40 Program dnia. 15.45 Politechnika: Matematyka II lub III. 16.25 Politechnika: Matematyka II i r. „Rachunek prawdopodobieństwa” cz. IV. 16.55 Wład. 17.00 Teleferie — „Towarzystwo Zagadkowe Wieczorne” — „Magiczna paleczka” cz. III. „Latający Holender na równiku”. 17.50 „Turniej M. Miśtrów Techniki”. 18.05 „7 milionów młodych”. 18.05 „Najwyższe światło” — magazyn. 18.35 Jak żyć (z Kr.). 18.40 „Głęboka piosenka” (H. Blińska, K. Komarska). 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 „Przygodki Tomka Sawyera” — program bulg. 20.50 „Tytoń”. 21.00 film bulg. 22.50 Dziennik. 23.00 Program na jutro. 23.05 Politechnika (pow.). 23.40 Politechnika (pow.).

## Odmrożenia wśród turystów-narciarzy

Odmrożenia jako uciążliwa choroba, która w zimnych warunkach może być śmiertelna, jest coraz częściej obserwowana wśród turystów-narciarzy. W ostatnich latach w naszym kraju odnotowano kilkadziesiąt przypadków odmrożeń, w tym kilka śmiertelnych. Przyczyną odmrożeń jest przede wszystkim nieodpowiednie wyposażenie turystów w sprzęt narciarski, a także niewłaściwe zachowanie się w warunkach zimna.

Wskazano, że w zimnych warunkach należy przede wszystkim chronić przed wychłodzeniem twarz, uszy i kończyny. Należy również pamiętać o odpowiednim nawodnieniu organizmu i regularnym spożyciu ciepłych napojów. W przypadku odmrożeń należy natychmiast udać się do lekarza, który może zastosować odpowiednie leczenie, w tym wycięcie martwicy i przeszczepienie skóry.

Wskazano, że w zimnych warunkach należy przede wszystkim chronić przed wychłodzeniem twarz, uszy i kończyny. Należy również pamiętać o odpowiednim nawodnieniu organizmu i regularnym spożyciu ciepłych napojów. W przypadku odmrożeń należy natychmiast udać się do lekarza, który może zastosować odpowiednie leczenie, w tym wycięcie martwicy i przeszczepienie skóry.

## ROŚNIE potencjał GOSPODARKI

Wskazano, że w zimnych warunkach należy przede wszystkim chronić przed wychłodzeniem twarz, uszy i kończyny. Należy również pamiętać o odpowiednim nawodnieniu organizmu i regularnym spożyciu ciepłych napojów. W przypadku odmrożeń należy natychmiast udać się do lekarza, który może zastosować odpowiednie leczenie, w tym wycięcie martwicy i przeszczepienie skóry.

Wskazano, że w zimnych warunkach należy przede wszystkim chronić przed wychłodzeniem twarz, uszy i kończyny. Należy również pamiętać o odpowiednim nawodnieniu organizmu i regularnym spożyciu ciepłych napojów. W przypadku odmrożeń należy natychmiast udać się do lekarza, który może zastosować odpowiednie leczenie, w tym wycięcie martwicy i przeszczepienie skóry.

Wskazano, że w zimnych warunkach należy przede wszystkim chronić przed wychłodzeniem twarz, uszy i kończyny. Należy również pamiętać o odpowiednim nawodnieniu organizmu i regularnym spożyciu ciepłych napojów. W przypadku odmrożeń należy natychmiast udać się do lekarza, który może zastosować odpowiednie leczenie, w tym wycięcie martwicy i przeszczepienie skóry.

Wskazano, że w zimnych warunkach należy przede wszystkim chronić przed wychłodzeniem twarz, uszy i kończyny. Należy również pamiętać o odpowiednim nawodnieniu organizmu i regularnym spożyciu ciepłych napojów. W przypadku odmrożeń należy natychmiast udać się do lekarza, który może zastosować odpowiednie leczenie, w tym wycięcie martwicy i przeszczepienie skóry.

Wskazano, że w zimnych warunkach należy przede wszystkim chronić przed wychłodzeniem twarz, uszy i kończyny. Należy również pamiętać o odpowiednim nawodnieniu organizmu i regularnym spożyciu ciepłych napojów. W przypadku odmrożeń należy natychmiast udać się do lekarza, który może zastosować odpowiednie leczenie, w tym wycięcie martwicy i przeszczepienie skóry.

Wskazano, że w zimnych warunkach należy przede wszystkim chronić przed wychłodzeniem twarz, uszy i kończyny. Należy również pamiętać o odpowiednim nawodnieniu organizmu i regularnym spożyciu ciepłych napojów. W przypadku odmrożeń należy natychmiast udać się do lekarza, który może zastosować odpowiednie leczenie, w tym wycięcie martwicy i przeszczepienie skóry.

Wskazano, że w zimnych warunkach należy przede wszystkim chronić przed wychłodzeniem twarz, uszy i kończyny. Należy również pamiętać o odpowiednim nawodnieniu organizmu i regularnym spożyciu ciepłych napojów. W przypadku odmrożeń należy natychmiast udać się do lekarza, który może zastosować odpowiednie leczenie, w tym wycięcie martwicy i przeszczepienie skóry.

# W Nowy Rok - najlepiej w domu

Sportowcy nie zawsze mają możliwość dysponowania czasem według swoich upodobań. Do jednych z największych atrakcji — jeśli to tak można nazwać — do najbardziej oczekiwanych nagród za wysiłek wkładany w zaprawę treningową, należą wyjazdy zagranicę. Do krajów nieznanymi, egzotycznymi. Są jednak momenty gdy chciałoby się pozostać w kraju, wyrzucić się w świat. Tak jest chyba w Sylwestra, w dzień Nowego Roku.

Bogata kariera sportowa posiada wielokrotnie reprezentant Polski b. olimpijczyk mgr TADEUSZ PACULA. Trudno wymienić jego wszystkie wyprawy z reprezentacją drużyny Polski czy z zespołami koszykarzy Wisły. Poprosiliśmy mgr Paculę o kilka wspomnień związanych z Sylwestrem.

— W 1959 r. w Turcji miałem się odbyć mistrzostwa Europy w koszykówce mężczyzn — mówi mgr Pacula. Chętnie

skorzystaliśmy z zaproszenia na międzynarodowy turniej w Istanbule w końcu 1957 r. W turnieju zajęliśmy drugie miejsce za reprezentacją Białorusi, wyprzedzając zespoły tureckie. Bezpośrednio z Istanbulu udaliśmy się na kilka spotkań do Izraela. W Tel Awiwie znaleźliśmy się 30 grudnia i tam spotkaliśmy Nowy Rok.

— Przed odjazdem do Turcji na lotnisku warszawskim składowaliśmy znajomym życzenia noworoczne. Wiedzieliśmy że na Sylwestra nie zdążymy do kraju. A jednak gdy wybiła godzina dwunasta w sali klubowej w Tel Awiwie — niejednemu z nas zrobiło się „ni-jako”. Razem z klubowym kolegą Rysiem Niewodowskim chcieliśmy wówczas być w Krakowie...

— Czy pamięta Pan jakiś podobny Sylwester?

— Podobny — tak. W 1961 roku, wyjazd na świąteczny turniej do Belgii, do Ostendy z drużyną Wisły. Odnieśliśmy

sukces — wygraliśmy międzynarodowy turniej, mieliśmy dobrą prasę i serdeczną opiekę gospodarzy. Cóż nam brakowało do pełnego szczęścia? Wróciliśmy do kraju w ostatnich dniach grudnia, czy zdążymy na Nowy Rok? W pociągu stale kontrolowaliśmy zegarki, liczyliśmy godziny i minuty. Przybyliśmy do Krakowa 31 grudnia o godz. 23.30. „Chwytałyśmy” taksówki i do domu. Ja zdążyłem, Nowy Rok spotkałem wśród rodzinnego grona.

Zapomniałem o jeszcze jednej ciekawostce z pobytu w Turcji. Obóz przez parę dni lało tam jak z cebra. Dla zabicia czasu oglądaliśmy po cztery filmy dziennie. Prawdziwą rewelacją dla nas był wówczas film „Most na rzece Kwai”. Po 10 latach podobno film ten w roku bieżącym wejdzie na polskie ekrany.

— Panie magistrze, pełni Pan obecnie funkcję trenera?

— Tak, trenuję w zastępstwie mgr Mikołowskiego II-ligowy zespół Korony. Uważam, że drużyna ta ma wszelkie szanse na uzyskanie awansu do ekstraklasy. Drużyna gra ambitnie, dobrze w defensywie. Korona „choruje” tylko na brak wysokich koszykarzy.

— A Wisła?

— Jestem optymistą. Jeśli nie będą przesładować tę drużynę kontuzje — Wisła stać na zajęcie pierwszego lub drugiego miejsca w I lidze. Gdy grałem w Wisłę z Wicłkiem Wawrą i Stefanem Wójcikiem — styl gry był inny. Potrafiliśmy szybkimi akcjami i kontratakami przedefiniować przed obronę przeciwnika. Trudno jednak wymagać takiego stylu gry od obecnej drużyny Wisły posiadającej wysokich koszykarzy — Likszo, Czerniowski, Grzywna, Małec. Nasza gra była bardziej widowiskowa choć obecny system jest chyba skuteczniejszy.

— Jeszcze jedno, wydaje się że niekiedy koszykarze odrabiają teraz pańszczyznę, myż są posiadaczami sporo entuzjazmu i młodzieńczego zapału. Trzeba koniecznie łączyć wyszkolenie i talent z zaangażowaniem uczuciowym, z umiłowaniem barw klubowych.

Dziękujemy rozmówcy i... aby spełniły się jego życzenia co do tegorocznych sukcesów Wisły i Korony.

Rozmawiał (PU)

## Byliśmy szybsi od „Fordów”

...bo i tak kiedyś bywało — mówi wielki entuzjasta kolarstwa, niestrudzony działacz i sędzia krakowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego p. WŁADYSŁAW DROZDZIEWICZ. Pomimo z górą 40-letniego społecznego stażu p. Władysław wyglądał jak zawodnik, który całkiem niedawno wziął rozbrat z trudnym i wymagającym sportem kolarskim. Mało tego — p. Drozdiewicz obecny jest jeszcze dziś na naszej imprezie na terenie naszego miasta i województwa. Sędziuje zawody, udziela się jako działacz — jednym słowem jest wszędzie. Już w latach dwudziestych mieliśmy słynnych kolarzy, którzy niejednokrotnie byli szybsi od samochodów — „Fordów”, „Citroenów”, czy „Fiatów”. Nie ma w tym słowa przesady. Oczywiście te sukcesy nie były notowane w kronikach kolarskiego sportu, zdarzały się najczęściej na takich odcinkach jak Chabówka — Zakopane, bądź w górskich terenach o długich podjazdach. Tam właśnie najczęściej do powiedzenia miały siły i zdrowie zawodnika. Samochody wymagały dużo więcej. Po silnej pracy silnik grzał się, a uzupełnienie wody w chłodnicy i stęgnięcia maszyny dawały wielki handicap kolarzom, którzy wygrali, w tym wypadku zwyciężył maszyną. A przecież w latach 1920-1930 jeździliśmy na rowerach drogowych „Premier”, osiągnięta na nich szybkość 25 km na godz. była dużym sukcesem. Nie znano przecież dróg asfaltowych i autostrad, jeżdżono się nie na cienkich oponach,

częściej i pewniej, a gdy w ciągu jednego dnia uporalem się przebieciami tras z Krakowa do Morskiego Oka i z powrotem przeżyłem coś trudnego do określenia. Dziś wiem, że był to po prostu sportowy haczyk, który pokonałem i którego do dziś nie potrafię się już pozbyć.

— Jak powstały w naszym mieście władze kolarskie?

W roku 1925 założono Włodzka Komisję Towarzystwa Kolarskiego. W dwa lata później powstał Polski Związek Kolarski i powołano go do życia okręgowe związki. Najsilniejszymi ośrodkami grupującymi amatorów tego sportu była Warszawa, Katowice, Łódź, Kraków, silne zespoły posiadał Tarnów. W Krakowie istniało wiele prężnych sekcji — należały do nich KKS, Cracovia, Garbarnia, RKS Legia. Oprócz tego w każdym miasteczku czy mieście były co najmniej dwa kluby kolarskie. Zawody organizowano w sezonie co niedzielę z tym, że odbywały się one za każdym razem gdzieś indziej. Zawody rozgrywane na dystansach 5, 10, 15, 20 i 25 km. Organizowano także imprezy na torze ziemnym Cracovii, który z czasem przekształcił się w tor betonowy.

Takie wyścigi jak Lwów — Kraków pomimo iż zgłaszały się do tej trudnej imprezy 10 do 15 zawodników cieszyły się dużym powodzeniem; przelajowe mistrzostwa Polski — czy wyścigi Tarnów — Debica — Pilzno były również bardzo popularne. Imprezy międzynarodowe najczęściej organizowała Warszawa i Łódź.



Ekipa krakowskich kolarzy w Poznaniu w 1925 roku. Pierwszy z lewej Władysław Drozdiewicz.

nach, lecz na tak zwanych „drutówkach”. Skąd jednak u pana taka sympatia do tej niezbyt popularnej u nas dyscypliny? Kolarstwo było popularne — mimo iż był to sport bardzo drogi i wymagający. U kolebkę tego sportu była przede wszystkim turystyka — to ona spopularyzowała rower i kolarstwo.

Możność poznania naszych pięknych regionów, zdrowy ruch zdobywały systematycznie zwolenników. Była także garstka wielkich entuzjastów tego sportu i byli naówczas zawodnicy, którzy byli wzorem dla naszego pokolenia. Z działacza mam tu na myśli między innymi Rudnickiego, Chocznera, a z zawodników Łazarskiego — zdobywcę srebrnego medalu na Olimpiadzie w Paryżu, Heksmana, Weissza, Kurzawskiego, Grzywnińskiego i innych. Oni to właśnie byli pionierami dyscypliny, która z czasem stawała się w naszym województwie bardzo powszechna. I oni byli naszymi wzorami.

Po pierwszych nieśmiałych próbach dosiadałymi więc „żelaznych rumaków” coraz

Niemniej i w naszym mieście na pięknym torze Cracovii sympatycy tej dyscypliny i w latach przedwojennych przeżywali wielkie emocje. Pierwszy międzynarodowy pojedynk w Krakowie rozegrano już w roku 1928, reprezentacja Polski przegrała wówczas z Austrią. Później gościliśmy Niemców, Czechów, a każdy rok powiększał szeregi działaczy i talentowanych zawodników. Tacy sportowcy jak Motyka, Duda, Jakubiak, Frankowski, Wandor czy Badoń miały wiele do powiedzenia na naszych szosach. Torowcy: Kupczak, Barzycki, bracia Piotrowicz, Łazarz, Dąbrowski czy bracia Nowakowie zaliczali się do czołowych polskich kolarzy.

Dziś p. Drozdiewicz ma wiele powodów do radości i satysfakcji. Wyrosłi godni następcy pionierów tej dyscypliny — Magiera zesłałszy go na bohatę Wyścigu Pokoju, Latocha wicemistrzem torowy świata. Wielu młodych pełnych talentów i ambicji zawodników jest gwarancją, że tamte trudne lata i wysiłek pierwszych działaczy i zawodników nie poszły na marne. (ap)



Czołowy zawodnik polski z którym wiążemy nadzieje na igrzyskach olimpijskich w Grenoble, Józef Przybyła w efektywnym locie narciarskim.

## Sylwestrowy bieg w Zakopanem Triumf St. Biegunówny i J. Rysuli

Na pożegnanie starego roku odbyła się w Zakopanem tradycyjna narciarska impreza — bieg sylwestrowy o wielką nagrodę WKS, „Przełudu Sportowego” i „Żołnierza Wolności”.

Do biegu zgłoszono rekordową liczbę 35 zawodników, w tym reprezentantki Węgier, oraz 79 zawodników (15 z CSRS). Jak zwykle, zawody odbyły się w centrum miasta na Równi Krupowej, tym razem we wspólnie zimowej scenarii i przy słonecznej pogodzie. Wzdłuż całej trasy ustawiono się około 10 tys. osób.

Zawody rozpoczęły się od biegu kobiet na dystansie 6 km — 3 pętle po 2 km.

Bieg zaczął się sensacyjnie, gdyż na czoło wyszła zawodniczka węgierska Balasz. Trzymała się ona znakomicie. Dopiero po niezwykłej zaciecie walce wyprzedziła ją Budna i Biegunówna. Nasze najlepsze zawodniczki biegiły prawie krok w krok. Przez cały czas prowadziła Budna. Dopiero na samym finiszu na czoło — o pół narty, wysunęła się Biegunówna i po raz drugi wygrała bieg sylwestrowy.

Niesłychanie interesująca walka toczyła się w biegu mężczyzn na dystansie 12 km. Na starcie stanęli olimpijskie kadry Polski i CSRS w komplecie.

Bieg zaczyna się pchowem dla Polaków, bo oto w wielkim startowym tłoku przewraca się jeden z faworytów imprezy Edward Budny. Nim Polak się podniósł jego wszyscy przeciwnicy byli już daleko w przodzie.

Dopiero po dwóch kilometrach zdecydowanie ucieka Józef Rysula. W pogon z nim wyruszyli dwaj doskonali zawodnicy CSRS Perina oraz Fajstavr i właśnie wtedy włączył się do walki zupełnie nieoczekiwany nasz mały 19-letni dwuboista Andrzej Ra-

- Wyniki: 6 km kobiet**
1. S. Biegun (Start) — 20,36.0
  2. W. Budna (WKS) — 23,37.0
  3. E. Balasz (Węgry) — 24,01.0
  4. J. Czerniawska (Wisła-Gwardia) 24,19.0
  5. S. Skorusa (Start) 24,52.0
  6. A. Duraj (RKS Metal) — 25,25.0
- 12 km mężczyzn**
1. J. Rysula (SNPTT) 40,55.0
  2. V. Perina (CSRS) 41,27.0
  3. J. Fajstavr (CSRS) 41,45.0
  4. A. Rapacz (WKS) — 41,49.0
  5. K. Stefl (CSRS) 41,52.0
  6. W. Gaśienica (WKS) — 42,05.0

**Tradycyjny noworoczny trening Cracovii**

Od lat tradycyjnie piłkarze Cracovii w Nowy Rok wybiegają na boisko. Tak było i wczoraj. Dwa zespoły „biało-czerwonych” rozegrały treningowe spotkanie. Wygrał zespół pierwszy 5:3 (1:1) zdobywając bramki przez Szpiżaka i Zusię po 2 oraz Niemca. Dla pokonanych — Fieł, Wardyla i Kowalik. Sedziował p. Trzeźniński. Pomimo trudnego terenu, obie drużyny zademonstrowały niezły poziom i dobre przygotowanie.

Miła atmosfera i optymistyczne wypowiedzi kierownictwa sekcji stanowiły obydwoj stronie dobrą prognozę dla przyszłości Cracovii w nowym sezonie ligowym. Być może treningi zespołu biało-czerwonych w tym roku obejmie Michał Matyas.

**W kilku wierszach**

- Lekkoatletyczny bieg sylwestrowy w Sao Paulo wygrał Roelants (Belgia) przed Johnstonem (Anglia) i Ellisem (Kanada).
- Polscy młodzi hokeiści na mistrzostwach Europy juniorów w Helsinkach przegrali z Finlandią 1:0 i CSRS 4:1.
- Hokeiści USA na turnieju w Colorado Springs pokonali Finlandię 5:1.
- Do piłkarskich mistrzostw świata, które mają się odbyć w 1970 r. w Meksyku wpłynęło 72 zgłoszenia.
- W międzynarodowym turnieju koszykarzy w Pradze mistrz

**Sport, wychowanie fizyczne i turystyka w 1968 r.**

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki Włodzimierz Rezek na ostatnim plenum GKKFIT stwierdził, że rok 1967 został zamknięty wynikami dodatnimi. Stwierdzony został w tym okresie dalszy postęp w dziedzinie kultury fizycznej i turystyki.

Na plenum tym przewodniczący GKKFIT przedstawił główne punkty programu działania w 1968 r.:

- pełna mobilizacja ruchu sportowego w celu jak najlepszego przygotowania naszej reprezentacji narodowej do pomyślnego udziału naszej reprezentacji w igrzyskach w Grenoble i Meksyku,
- osiągnięcie dalszego postępu w upowszechnieniu kultury fizycznej i turystyki,
- dalsze umocnienie turystyki w gospodarce narodowej,
- pełne zabezpieczenie oszczędności i racjonalnej gospodarki posiadanymi środkami oraz usprawnienie organizacji i zarządzania sprawami kultury fizycznej i turystyki.

**„Orbis” w ofensywie**

- Polska stoi otworem dla turystów
- 290 tys. zagranicznych gości
- Coraz więcej atrakcji

Polskie Biuro Podróży „Orbis” obsłużyło w roku 1967 około 290 tys. turystów zagranicznych tj. o około 10 proc. więcej aniżeli w 1966 r. Liczba ta nie obejmuje turystów korzystających z usług „Orbisu”, a przybywających w ramach konwencji z Czechosłowacji i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, których ilość szacuje się na około 24 tys. Tutaj trzeba dodać, że wprowadziło ilość turystów zagranicznych korzystających z usług „Orbisu” zwiększyła się o około 10 proc. to jednak znacznie wydłużył się średni czas ich pobytu w Polsce i ilość zamawianych usług. A więc wpływ dewizowy wzrosł w dużym procencie.

85 proc. turystów zagranicznych stanowią przybysze z krajów Europy zachodniej i krajów amerykańskich. Największą dynamikę wzrostu wykazywała w bieżącym roku turystyka z krajów skandynawskich. Ma to ścisły związek z uruchomieniem w tym roku stałej codziennej komunikacji Szwajcaria — Ystad. Gdy w ub. roku prom „Visborg” w sezonie letnim przewoził niespełna 22.500 osób to w analogicznym okresie roku 1967 prom „Gryf” notował już ponad 35 tys. pasażerów, a planową liczbę 45 tys. pasażerów osiągnął już z końcem listopada. Niestety konflikt na Bliskim Wschodzie pokrzyżował plany i zagranicznym turystom i „Orbisowi”. Około 30 proc. wycieczek z USA i Kanady zostało odwołane. Z Francji nie przyjechały 52 wycieczki zbiorowe.

Dla turystów krajowych „Orbis” organizował w 1967 roku przeszło 1.400 wycieczek zagranicznych, w których brało udział blisko 50 tys. osób. „Orbis” prowadzi również obsługę turystów polskich wyjeżdżających indywidualnie do Bułgarii, na Węgry, Jugosławii i do NRD. W sumie około 43 tys. osób. Natomiast około 28 tys. polskich „trampów” udających się w ramach konwencji do Czechosłowacji i około 32 tys. udających do NRD w ramach konwencji — także korzystających z „Orbisu”. W wycieczkach po kraju organizowanych przez oddziały „Orbisu” wzięło udział ogółem 731 tys. turystów.

W roku 1968 „Orbis” planuje zwiększenie ilości typowych programów wycieczkowych dla 25 grup turystów przybywających do Polski. Przedsiębiorstwo odstąpiło od

stosowanej dotychczas zasady, że zagraniczny turysta przybywający do Polski musi z góry opłacić łącznie hotel i wyżywienie. Obecnie można ta nie obejmuje turystów hoteli i śniadania. Dla turystów-amatorów przygotowuje się liczne atrakcje m. in. polowanie, wędrowanie oraz treningi jeździeckie. Dla turystów polskich wyjeżdżających w przyszłym roku za granicę „Orbis” przygotowuje aż 60 różnorodnych programów wycieczkowych.

W planach „Orbisu” uwzględniona została także sprawa dalszych inwestycji hotelowych. Oddany został do użytku hotel „Beskid” w Nowym Sączu, który jest pierwszym zbudowanym w bieżącej 5-latec. W roku 1968 przewiduje się oddanie do użytku dalszych hoteli o łącznej ilości 630 miejsc, do 1970 r. „Orbis” zamierza uruchomić lub rozpocząć budowę nowych obiektów w liczbie około 30, posiadających łącznie prawie 9000 miejsc noclegowych.

Plan dalszej poprawy warunków i usług świadczonych turystom zagranicznym i krajowym przez naszego potentata turystycznego nie ogranicza się li tylko do bazy noclegowej. Powstają więc nowe kasy wymiany walut zagranicznych. Obecnie jest ich 160, a w roku przyszłym przybędzie o 30 więcej, 4009 sklepów realizowało będzie bony towarowe „Orbisu” dla turystów zagranicznych. 8 Leyland, 24 Humbery i ponad kilkadziesiąt innych jednostek samochodowych służących będzie turystom zagranicznym i krajowym. Nowe placówki „Orbisu” powstają w Pile, Lubieniu, Piotrkowie Trybunalskim oraz wielu ośrodkach przemysłowych, gdzie turystyka rozwija się bardzo dynamicznie.

W zakresie propagandy „Orbis” rozszerzy wydawanie swojego kilkujęzycznego biuletynu informacyjnego dla zagranicy powiększy sieć swoich korespondentów i akwizytorów, organizował będzie za granicą, ciesząc się wielkim powodzeniem i udziałem, konkursy kulinarne, zapraszał będzie do kraju zagranicznych dziennikarzy, właścicieli i dyrektorów biur turystycznych. Wszystko po to aby zachęcić zagranicznych gości i pokazać im jak Polska może i potrafi stwarzać wspaniałe warunki do uprawiania i korzystania z tego co w skrócie zwie się turystyką.

R. MALINOWSKI

## JULIAN SIEMIONOW tłum. z rosyjskiego A. Per.

*Hasta nie trzeba*

(63)

— Protestuję — odezwał się cicho. — Co to takiego, Kiryłu Nikołajewiczu?

Streikow wyróżniał go na odlew po twarzy grzebiem dionii. Z nosa trysnęła krew.

— Ja ci zaprotęstuję!

— Proszę się uspokoić — odezwał się Hiacyntow. — Bez emocji. Dziękuję panu, Sergiuszu Dmitriewiczu. Do widzenia.

Streikow wyszedł z pokoju.

— Posłuchajcie, miły towarzyszu Marekajs — przemówił Hiacyntow. — Nie traktujcie nas, jak osłów. Przegralsiśmy swoją partię. Jeśli chcecie żyć, zaczynajcie mówić otwarcie. No jak?

— Tu zachodzi jakaś straszna pomyłka, Kiryłu Nikołajewiczu, słowo daję!

— Proszę mieć pretensje do siebie. Zaraz zaczynają pana torturować. A jak inaczej poradzi nam pan postąpić? Niehumanitarne! Zgadzą się! Tak, proszę mi jednak pomóc, bym nie musiał postąpić okrutnie. Wy sami, a nie kto inny, robicie z nas zwierzęta.

Weszło pięciu strażników. Ręce i nogi Czena ścisnęli w drewnianych uchwytach i rozłożyli na stole cały zestaw tępych igieł.

— Zaraz zaczął panu wbić igły pod paznokcie. To jest bolesne, bardzo bolesne — mówił wolno Hiacyntow, robiąc sobie nadal manicure. — Zaczynajcie, dzieci.

W pokoju nastała cisza. Hiacyntow odłożył pilniczkę i gdy igła zaczęła wchodzić pod paznokcie wielkiego palca, pozostawiając purpurowy ślad, nachylił się do przodu i wpił się oczami w twarz Czena. Ten jednak siedział nieruchomo, jakby skamieniały, tylko jego źrenice zaczęły się rozszerzać.

— W mały palec — zaproponował cicho Hiacyntow — jest delikatniejszy.

I znówu całej pochylili się naprzód, Czen zaś siedział nadal, jak martwy i szeroko rozwartymi oczami spoglądał przed siebie, przenikając jakby wzrokiem pułkownika, który zagryzał wargi i często dyszał, śledząc jak igła wpijała się w mały palec.

— No! No więc! — mówił Hiacyntow. — No, dlaczego nas wszystkich męczysz? No powiedz nam cokolwiek...

Czen odezwał się kaczym, piskliwym głosem: — To pomyłka, nie jestem winien.

Powiedział to jednym tchem, bał się, że głos jego zamieni się w krzyk.

— Aha — uradował się Hiacyntow — drgnął! Teraz wpuście mi igłę w serdeczny palec i żeby krew sączyła się kroplami!

nego — brat wodza, Nikołaj Mierkułow, minister spraw zagranicznych. W dole, obok trybunu, zamaria generalicja, oficerowie sztabu, Wanuszyn.

— I uroczyście oświadczamy — zniższy rękę nad głowę wykrzykiwał Mierkułow dzwicznie tekst, który napisał mu Wanuszyn — że nie napawa nas troską żadna inna prawda, prócz prawdy narodu. Chłopi przydzielona zostanie ziemia, handlarzowi zostanie oddany sklep, a przedsiębiorca wezwie robotnika do fabryki i będzie się do niego odnosił z szacunkiem, zwracając się do niego i jego ojca imieniem, jak do brata i przyjaciela. Po to, by szybciej uratować kraj przed bolszewickimi cwaniakami, już niewiele pozostało nam do zdziałania. Wzywam — napród, na Czyte! Wzywam — na Chabarowski! Wzywam was do zwycięstwa! Widzę was jako zwycięzców!

Zwycięście „hurra” uniosło się w suchym, mroźnym powietrzu nad czworobokiem.

Wanuszyn spoglądał uważnie na twarz żołnierzy i dostrzegł to, czego nie widział lub, być może, widzieć nie chciał Mierkułow, stojący na trybunie obok suchego, ascetycznego Mołczanowa, odzianego w żołnierski mundur — po napolęsku.

Wanuszyn dostrzegł, że żołnierze namiętnie się, mrugali do siebie, popychali się łokciami. A jednak wydzierał się gwałtem. Niech to diabli! A może minister, zadowolony dziarskim przyjęciem, zarządził wydanie jeszcze po szklaneczce wódki. Dłaczego więc nie pójść?

**Władzostockim komitecie cenzury**

Przewodniczący komitetu wyszedł na spotkanie Isajewa, przywitał się z nim oschle, poprosił o zajęcie miejsca i kiwając ze smutkiem głową, powiedział:

(ciąg dalszy nastąpi)